

UWAGI i WYJAŚNIENIA DO TREŚCI DO PROTOKOŁU KOMISJI REWIZYJNEJ

Protokół Komisji Rewizyjnej (zespół kontrolny KR) wpłynął do Domu Kultury w Łomiankach dn.11.02.2014 r. i został zarejestrowany pod numerem dziennika L.dz. 160/P/DK/14

Niniejsze uwagi i wyjaśnienia do treści są integralną częścią protokołu komisji rewizyjnej i jako takie powinny zostać do niego dołączone.

Kontrolę prowadzili radni :

1. Ewa Sidorzak
2. Wojciech Berger
3. Marek Zielski

Z niewyjaśnionych powodów do kontroli nie powołano 2 pozostałych członków Komisji Rewizyjnej:

1. Maria Zalewska
2. Sławomira Laskowska

Abstrahując od merytorycznej treści (a raczej braku jakiegokolwiek merytoryki w „protokole”), strona formalna dokumentu, który zespół kontrolny Komisji Rewizyjnej (KR) nazywa protokołem, miał chyba za zadanie obrazić mnie jako Dyrektora Jednostki Organizacyjnej **posiadającej osobowość prawną**. Celowo podkreśliłem **posiadającej osobowość prawną**, gdyż Radni niestety nie mają chyba takiej wiedzy.

Co więcej w protokole Komisji Rewizyjnej brak jest powołania się na konkretne zapisy ustaw, rozporządzeń czy innych aktów prawnych, które w ocenie zespołu kontrolującego zostały naruszone. Ten fakt podważa w ogóle rezultaty działań zapisane w protokole KR.

Chciałbym zwrócić uwagę, że dowody jak również załączniki stanowią integralną część każdego protokołu i w przypadku przedłożenia dokumentu do podpisu **muszą być dołączone** w celu zapoznania się z ich treścią. Ponadto wręczenie do podpisu protokołu Głównej Księgowej zamiast Dyrektorowi lub osobie mnie zastępującej i zaopatrzenie go w treść, że zostałem zapoznany z jego zawartością i że został mi odczytany jak również że nie zostały wniesione uwagi, są nieprawdziwe.

Fakt, że niniejszy dokument (odpowiedź na zarzuty Komisji Rewizyjnej) liczy 50 stron (sic!) wskazuje jednoznacznie, że mam uwagi do „protokołu”.

Podłożenie do podpisu dokumentu Głównej Księgowej, podczas mojej nieobecności (przebywałem na urlopie), który sama komisja określa na 20 stron bez żadnego załącznika jako dowody rzekomej niegospodarności (na stronie 20-tej) są przejawem braku wiadomości z zakresu tworzenia protokołów pokontrolnych albo próbą podłożenia pisma z nadzieją, że później dorobi się tzw. ”dowody”. Potwierdza, to choćby przywołanie na stronie 14, dowodu numer 17, gdy na stronie 20-tej wymienionych jest jedynie 8.

Pokuszę się również o stwierdzenie, że niniejszy dokument, który Państwu przedkładam nie jest uwagą, a dowodem tego jak bardzo niemerytoryczny, niekompetentny dokument został wytworzony. Protokół, który podobno jest „*koronnym dokumentem wojny Burmistrza z Radą*” jak to KR nazwała, który w swej treści nie odniósł się w żadnym momencie do konkretnej sytuacji konkretnej liczby, brak jakiegokolwiek analizy finansowej czy też analizy dokumentów, a nade wszystko brak wiedzy na temat obowiązującego prawa podważa w mojej ocenie wiarygodność tego dokumentu i osób go podpisujących. Przy czym określenie „dokument” jest określeniem na wyrost. Twierdzenia o rzekomych “przywłaszczeniach” środków przeze mnie, brak znajomości statutu, regulaminu organizacyjnego wyszukiwanie tzw. „na siłę” nieprawidłowości są w mojej ocenie próbą zniweczenia pracy nie tylko mojej, jako Dyrektora, ale przede wszystkim pracowników Domu Kultury oraz środowiska artystycznego skupionego wokół jednostki. Podnoszenie przez Państwa określenia „*zamknięcie*”, „*zachodzi podejrzenie*”, powoływanie się na Statut bez wskazania konkretnego paragrafu utwierdzają mnie jedynie w przekonaniu, że przedmiotowa kontrola prowadzona była chaotycznie i co muszę stwierdzić z przykrością, bez przygotowania merytorycznego, o braku znajomości Ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej nie wspomnę. Wskazuje na to choćby fakt, że Dziennik Ustaw ww. Ustawy uległ zmianie w 2012 roku, o czym KR niestety chyba celowo nie wspomina.

Co więcej w czasie kontroli odniosłem wrażenie, że wynik kontroli był znany członkom komisji jeszcze przed samym przystąpieniem do pracy. Uznaję też prace komisji rewizyjnej jako atak na Kulturę Polską, niezależność instytucji kultury i niezależność artystyczną.

Bo jak nazwać atak na Teatr Miejsce propagujący polskich artystów, polską dramaturgię i nawiązujący do wielkiej polskiej tradycji teatralnej?

Bo jak nazwać atak na wielkie widowisko kulturalno-patriotyczne „Bitwa pod Łomiankami 1939” promujące od kilku lat nasze miasto?

Bo jak nazwać atak na promocję kultury Polskiej za granicą, spotkania z Polonią Polską na Wschodzie?

W protokole Komisji Rewizyjnej (KR) na s. 1 czytamy:

„W dniu 10.12.20013r. uniemożliwiono przeprowadzenie kontroli poprzez zamknięcie Domu Kultury do końca roku i usunięcie członków Komisji Rewizyjnej przez Straż Miejską z obiektu podlegającego kontroli.”

Wyjaśnienie Domu Kultury (DK):

Według pisma z dn. 2.12.2013 r. nr BRM.0012.1.10.2013 podpisanego przez Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej panią Ewę Sidorzak kontrola w Domu Kultury miała trwać w dn. 4-13.12.2013 r. W dniach od 4 do 9 grudnia Komisja Rewizyjna nie podjęła żadnych czynności kontrolnych ani nikt z członków Komisji nie pojawił się w Domu Kultury. Widać z tego, że nie było to ani pilne zadanie, ani istotne, skoro w ostateczności KR planowała poświęcić maksymalnie trzy dni na przeprowadzenie kontroli w Domu Kultury. Fakt zamknięcia Domu Kultury w dn. 10.12.20013 r. posłużył KR za pretekst, by rozpocząć wstrzymywaną wcześniej i nie nagłą kontrolę. Kontrola nagle, z niewyjaśnionych powodów stała się pilna i członkowie „wdarli” się do zamkniętego Domu Kultury, w którym trwały przygotowania do wyłączenia obiektu z eksploatacji oraz przeniesienia zajęć stałych do innych obiektów. Sformułowanie *usunięcie* KR przez *Straż Miejską* jest nadużyciem, ponieważ straż nie wykonała żadnych czynności służbowych wobec członków KR. Jest ze strony autorów protokołu przesadą oczekiwanie, że mogą w związku z wykonywanymi czynnościami o każdej porze i w dowolnym momencie „wdzierać” się na teren Domu Kultury. Dom Kultury ma określone godziny pracy i kontrola powinna być realizowana w tych godzinach. Od 4 grudnia do 9 grudnia nic nie stało na przeszkodzie by członkowie KR podjęli kontrolę w Domu Kultury w godzinach jego pracy. W przypadku gdyby członkowie KR - niezależnie od swoich upoważnień do prowadzenia czynności kontrolnych – postanowili dostać się na teren Domu Kultury poza godzinami pracy instytucji np. w niedzielę o godz. 23.50 wezwanie Straży Miejskiej było by również zasadne. Warto przypomnieć, że Dom Kultury musiał zostać zamknięty ze względu na trzykrotną odmowę dofinansowania jego działalności przez Radę Miejską, o którą starałem się od września do grudnia ubiegłego roku.

W protokole na s. 2 czytamy:

“Nie dokonano zmian statutu po nowelizacji ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej z dnia 1.01.2012 r. Statut nie zawiera postanowień dot. prowadzenia działalności “Teatru Miejsce”. “

Wyjaśnienie Domu Kultury (DK):

Z protokołu KR wynika, że nie ma ona świadomości czym jest statut dla instytucji kultury. Powstaje z tego zarzut, że statut nie został znowelizowany i nie zawiera postanowień dotyczących prowadzenia działalności Teatru Miejsce. Statut jest ramowym dokumentem określającym ogólnie sposób funkcjonowania instytucji kultury. Do statutu nie wprowadza się zapisów dotyczących poszczególnych organizowanych przez Dom Kultury wydarzeń. Dlatego nie ma tam i nie będzie zapisów dotyczących imprez z cyklu „Teatr Miejsce”, imprez międzynarodowych „Dookoła świata” ani zajęć hip-hop czy bezpłatnych zajęć tanecznych dla seniorów. Powyższe potwierdza również Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Opolu z dnia 10 stycznia 2011 r.

II SA/Op 459/2010, w którym stwierdzono, że

*art. 13 ust. 1 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej zawarte zostało upoważnienie dla organizatora do nadania statutu utworzonej instytucji kultury. Określając granice upoważnienia do uchwalenia statutu, ustawodawca jednocześnie sprecyzował w art. 13 ust. 2 pkt 1-6 ustawy jego zakres przedmiotowy. Redakcja ostatnio powołanego przepisu prowadzi do wniosku, że zawarte w nim wyliczenie ma charakter enumeratywny, co oznacza, że wskazany został katalog zamknięty kwestii, które powinny zostać unormowane w statucie. Przesądza o tym posłużenie się przez ustawodawcę kategorią sformułowaniem „statut zawiera”, które świadczy o całościowym uregulowaniu i tym samym wyklucza możliwość uznania, że jest to przykładowe uregulowanie zakresu statutu, gdyż w takim wypadku racjonalny ustawodawca użyłby zwrotów „w szczególności”, „a zwłaszcza”, które wskazywałyby na przykładowy, otwarty charakter wyliczenia. Powinnością, a zatem **obowiązkiem rady gminy, jest respektowanie zakresu przedmiotowego wyznaczonego przepisem art. 13 ust. 2 pkt 1-6 ustawy.** W związku z ww. w przypadku zastosowania się do wskazań KR Rada Gminy zmieniając Statut zgodnie z wytycznymi KR doszłoby do naruszenia prawa.*

Czytamy na s. 2:

Regulamin ten (Regulamin Organizacyjny - przyp. Dyrektora) został opracowany i wprowadzony w życie z dniem 19.03.2012 r.

Regulamin Organizacyjny Domu Kultury nie został jak to podaje protokół *opracowany i wprowadzony w życie 19.03.2013 r.* Regulamin Organizacyjny jest dokumentem obowiązującym ciągle w Domu Kultury także za kadencji poprzednich kierowników jednostki. Jako Dyrektor, zgodnie ze swoimi uprawnieniami i w odpowiedzi

na zmieniające się potrzeby, regulamin ten modyfikowałem, by zapewnić jak najlepszą organizację pracy. Ostatnia zmiana regulaminu została wprowadzona dnia 22.08.2013 r., nie wiem zatem jaki dokument analizowała KR i skąd go wzięła, zważywszy na fakt, że kopię aktualnego regulaminu członkowie KR otrzymali. **Brak podstawy prawnej.**

Dalej na s. 2 protokołu:

“Przedstawiony regulamin, w ocenie Komisji Rewizyjnej jest zbyt lakoniczny i ogranicza się jedynie do zapisania obowiązków i zakresu działania Dyrektora oraz Kierownika Administracyjnego.”

Gdyby członkowie KR czytali właściwy dokument, odnaleźliby w nim także zapisy dotyczące Działu Artystycznego, Działu Administracyjnego oraz samodzielnych stanowisk, dotyczących ich zadań i zakresu obowiązków. Lakoniczność dokumentu jest rzeczą względną, może być również jego zaletą, choć z pewnością nie cechuje omawianego tutaj Protokołu KR. **Brak podstawy prawnej.**

Dalej s. 2

„Nie pokazuje (Regulamin Organizacyjny - przyp. Dyrektora) zasad działania i usytuowania Teatru Miejsce”

Wyjaśnienie DK:

Elementarna choćby znajomość funkcjonowania instytucji kultury pozwoliłaby członkom KR na odróżnienie produktu kultury od producenta. „Teatr Miejsce” nie jest jednostką funkcjonującą w strukturze Domu Kultury, tak jak nie jest jednostką „Bitwa pod Łomiankami”, koncert operetkowy czy występ Ireneusza Krosnego. Niektóre z produktów kulturalnych mogą mieć dedykowane serwisy internetowe, które nie są tożsame z serwisem internetowym producenta. Ma to miejsce w przypadku Teatru Miejsce (strona www.teatrmiejsce.pl) czy “Bitwy pod Łomiankami” (serwis bitwa.lomianki.pl). Podobnie samochód marki Mercedes nie jest tym samym, co firma Daimler AG, która jest jego producentem i która zresztą prowadzi dedykowaną stronę internetową.

Brak podstawy prawnej.

Ciąg dalszy protokołu s. 2:

„Reklamy zewnętrzne (na budynku Domu Kultury, panele na ulicy i placu przy Urzędzie Gminy) informują: Tadeusz Kijański - Teatr Miejsce. (w okresie kontroli

niektóre zapisy na banerach zostały zmienione).” [zapis oryginalny]

Wyjaśnienie DK:

Trudno stwierdzić na jakim placu przy jakim Urzędzie Gminy widzą członkowie KR reklamy zewnętrzne. Warto dodać, że w Łomiankach zgodnie ze statutem Gminy Łomianki uchwalonym przez tych radnych paragraf 1 pkt. 7 nie wymienia już nazwy Urzędu Gminy, a nazywa się **Urzędem Miejskim**. Zastanawia fakt, dlaczego radni uchwalający tenże statut tego nie wiedzą?

Trudno dociec , które to zapisy zostały zmienione, ale zapewne nastąpiła zmiana repertuaru teatralnego.

Na s. 2 czytamy dalej:

„Dyrektor Artystyczny Teatru (zatrudniony w Urzędzie Gminy) - Tadeusz Kijański”

Wyjaśnienie DK:

Żaden z kontrolowanych przez członków KR dokumentów nie mówi o tym, że pan Tadeusz Kijański pracuje w Urzędzie Gminy. Nie wiemy też której gminy to urząd. Dodamy, że z pewnością nie mieści się on w Łomiankach, bo w Łomiankach instytucji o takiej nazwie nie ma (odsyłam do Statutu Gminy Łomianki). Dlaczego informacja o rzekomym zatrudnieniu Tadeusza Kijańskiego w Urzędzie Gminy znajduje się w protokole KR z kontroli w Domu Kultury? W jaki sposób członkowie KR mogli pozyskać taką wiedzę podczas kontroli, skoro Dom Kultury nie posiada żadnych akt pracowników urzędów gmin?

Czytamy na stronie 3, pkt. I.2.

“Obowiązki Głównego Księgowego Domu Kultury w Łomiankach pełni pani Katarzyna Romanowska-Dąbrowska, zatrudniona od 1 sierpnia 2013 r.”

Wyjaśnienie DK:

Protokół KR jest pełny nieścisłości w każdym miejscu. Pani Katarzyna Romanowska-Dąbrowska rzeczywiście pełni obowiązki Głównego Księgowego od dnia 1.08.2013, co nie oznacza, że została, jak podaje protokół, z tym dniem zatrudniona. Pani Katarzyna Romanowska-Dąbrowska pracuje w Domu Kultury od lutego 2010 r. Blisko trzy lata różnicy w zatrudnieniu to dla członków KR najwyraźniej nie jest problem. Co więcej mam wątpliwość czy akta osobowe mogą być przedmiotem badania przez

zespół kontrolujący? Także ten fakt świadczy o niestaranności zespołu kontrolującego.

Strona 3, ciąg dalszy:

“W skład Domu Kultury wchodzi filia, w której prowadzona jest świetlica i punkt biblioteczny oraz Teatr Miejsce, który funkcjonuje w ramach działalności własnej Domu Kultury.”

Wyjaśnienie DK:

Nieuczestniczenie w życiu kulturalnym miasta przez członków KR odbija się na jakości Protokołu, który jest pełen nieścisłości. Prawdą jest, że Dom Kultury prowadzi filię na ul. T. Kościuszki 10, niestety nie ma tam świetlicy, ani punktu bibliotecznego, zwłaszcza, że Dom Kultury nie prowadził nigdy działalności bibliotecznej. Na filii nie ma także Teatru Miejsce i żadne przedstawienie Teatru Miejsce nigdy się tam nie odbyło. Potwierdza to ponownie tezę zawartą powyżej, że członkowie komisji nie zapoznali się szczegółowo z podstawowymi dokumentami DK, jakimi są statut jednostki oraz jej regulamin organizacyjny. **Brak podstawy prawnej.**

Dalej na s. 3:

“Utworzenie Teatru nie zostało uregulowane w Statucie Domu Kultury, ani w innym dokumencie organizacyjnym jednostki, w związku z tym rozliczanie wydatków Teatru Miejsce dotacją z Urzędu Gminy, nie znajduje uzasadnienia formalno-prawnego.”

Wyjaśnienie DK:

Nie reguluje się Statutem Domu Kultury form działalności artystycznej takich jak: zespół taneczny, sekcja malarska czy utworzenie Teatru. Nie rozliczamy wydatków na działalność teatralną dotacją z Urzędu Gminy, ponieważ Dom Kultury takiej dotacji nie otrzymuje. Dom Kultury otrzymuje dotację podmiotową z budżetu Gminy Łomianki. Sugerowanie, że jakiś Urząd Gminy (której?) przekazuje jakąś dodatkową zapewne dotację jest dziwne i niezrozumiałe. **Brak podstawy prawnej.**

Ciąg dalszy ze s. 3:

“Wydatki na organizację spektakli w “Teatrze Miejsce” w całości stanowią koszty działalności Domu Kultury i bez akceptacji Rady Miejskiej pokrywane są z dotacji podmiotowej udzielanej przez Gminę Łomianki.”

Wyjaśnienie DK:

Powtórzę to jeszcze raz: „Teatr Miejsce” nie wchodzi w skład Domu Kultury, ponieważ jest jego produktem. Nie ma wydatków Teatru Miejsce, są wydatki poniesione przez Dom Kultury w ramach statutowej działalności kulturalnej. Zapis *wydatki na organizację spektakli w „Teatrze Miejsce” (...) bez akceptacji Rady Miejskiej pokrywane są z dotacji podmiotowej* ma wywołać wrażenie, że akceptacja Rady Miejskiej jest do tego potrzebna. Jest to przykład przerostu władzy i przekraczania uprawnień, ponieważ Rada Miejska nie ma żadnych praw narzucać instytucji kultury w zakresie merytorycznym, jaki ma zrealizować spektakl, jaką zorganizować wystawę, który artysta ma wystąpić z recitalem. Jedyną osobą uprawnioną do podejmowania takich decyzji jest Dyrektor Domu Kultury. Zapis w protokole jest absolutnie jawnym dowodem na to, że radni opozycji chcą ingerować w ustawową niezależność instytucji kultury, manipulować jej budżetem, tak by realizować te wydarzenia, które są po myśli radnych i eliminować te, w których sami uczestniczyć nie chcą, bo im się nie podobają, albo nie rozumieją, o co w nich chodzi. **Brak podstawy prawnej.**

Dalej na s. 3:

“Przychodów z tej działalności (Teatru Miejsce - przyp. Dyrektora) nie odnotowano.”

Wyjaśnienie DK:

Członkowie KR manipulują faktami wedle uznania, ponieważ w tym miejscu przychodów z działalności Teatru Miejsce nie dostrzegają, a w innym (s. 6. ust. 4) przyznają, że na działalność teatralną Dom Kultury otrzymał 12.300 zł dotacji od mecenasa - Centrum Handlowego Auchan. Jest to przychód i to duży. **Brak podstawy prawnej.**

Strona 4:

“Tymczasem protokół z negocjacji (dotyczy przedstawienia z udziałem Mariana Opani - przyp. Dyrektor) sporządzono tego samego dnia co wpłynęła F-ra wystawiona również 29.XI.2013.” [zachowana oryginalna pisownia i interpunkcja]

Wyjaśnienie DK:

To czego członkowie Komisji nie rozumieją, usiłują przedstawić jako nielegalne, niezgodne z prawem. Nie rozumieją, że negocjacje trwają do ustalenia ostatecznej kwoty realizacji zadania, nawet gdyby był dzień finalizacji działania, więc powątpiewają w legalność samych negocjacji. **Brak podstawy prawnej.**

Dalej s. 4:

“Zachodzi więc pytanie , co było przedmiotem negocjacji. (dow. Nr 4) Zachodzi również podejrzenie o możliwości sponsorowania prywatnej działalności.”

[zachowana oryginalna pisownia i interpunkcja]

Wyjaśnienie DK:

Zachodzi z różnych stron i być może zniechęca pytanie członków KR. Pytanie, które ich zachodzi, sprawia, że nie satysfakcjonuje ich zapis z negocjacji ani faktura, która jest wystawiona w związku z realizacją spektaklu z udziałem Mariana Opani. Niestety członkowie KR nigdy nie przychodzili do Domu Kultury na żadne wydarzenia, a ich pierwsza wizyta w Domu Kultury miała związek z kontrolą. Być może, gdyby przyszli na spektakl z udziałem Mariana Opani, dopuściliby do siebie myśl, że mógł się on odbyć. Ponieważ nie byli na nim, odsyłam ich do relacji prasowej oraz zdjęć na stronie Teatru Miejsce. Spektakl miał charakter otwarty i można było w nim uczestniczyć bez ponoszenia kosztów biletów.

Niezrozumiały, mający charakter pomówienia, jest zapis *Zachodzi również podejrzenie o sponsorowanie prywatnej działalności*. Nie powiedziane jest czyjej *prywatnej działalności* ma to być *sponsorowanie*, ani w jaki sposób miałyby się odbywać. To jedno z rozrzuconych po całym protokole sformułowań-oskarżeń nie popartych żadną podstawą, żadnym dowodem. Sformułowania te mają za zadanie przedstawić w złym świetle kontrolowaną jednostkę. Jest to wynik prowadzenia “kontroli” na polityczne zamówienie. Zadaniem KR jest wykazania nieprawidłowości w Domu Kultury. Skoro ich nie ma, trzeba je wymyślić, niezależnie od stanu faktycznego i podstaw prawnych. Członkowie KR wydają się myśleć: “choć mamy przed sobą dokumenty, w których wszystko jest opisane, zawsze możemy zapisać w protokole kontrolnym, że *zachodzi nas pytanie*”. **Brak podstawy prawnej.**

Czytamy na s. 5:

“Brak potwierdzeń odebrania wykonanej usługi zgodnie z zamówieniem.”
(dotyczy wykonania plakatów i ulotek w Drukarni Chroma - przyp. Dyrektora)

Wyjaśnienie DK:

Jest to przykład myślenia i działania komunistycznej biurokracji. Nie wystarczy prawidłowo opisana faktura za wykonaną usługę z podpisami osób zarządzających. Jeszcze potrzeba pięciu stron potwierdzeń, trzydziestu pieczętek, sześciu kontrolerów przeliczających czy w paczce z pięcioma tysiącami ulotek jest ich dokładnie pięć tysięcy czy pięć tysięcy jedna. Czy w tym celu została powiększona powierzchnia Domu Kultury by w nowych salach prowadzić archiwa niewymaganych przez prawo dokumentów

wewnętrznych ku satysfakcji członków KR? Nie płacimy za usługi wykonane nieprawidłowo. Jeśli jakość usług jest niesatysfakcjonująca stosujemy odpowiednie procedury reklamacyjne. Brak postępowań reklamacyjnych jest dowodem zgodnego z zamówieniem wykonania usługi. Nie będziemy zatrudniać dodatkowych pracowników ani zajmować dodatkowych pomieszczeń, żeby tworzyć specjalne rejestry prawidłowo wykonanych usług. Byłoby to istotne *marnotrawstwo środków publicznych*.

Brak podstawy prawnej.

Dalej s. 5:

“Znaczne ilości drukowanych materiałów, mogą wskazywać na rozrzutność w wydatkowaniu środków publicznych.”

Wyjaśnienie DK:

“Znaczna” wysokość diet radnych może oznaczać *“rozrzutność w wydatkowaniu środków publicznych”*. Pojęcie *“znaczne”* jest indywidualne i dla każdego może oznaczać coś innego. Nie jestem w stanie dociec jakie wartości są adekwatne dla członków KR.

Brak podstawy prawnej.

Dalej s. 5:

“Stale usługi drukarskie, bez zleceń i zamówień, wykonuje również firma PPU “ELBOS” s.c.”

Wyjaśnienie DK:

Informuję, że w firmie “ELBOS” s.c. nie jest zatrudniony jasnowidz przewidujący z trafnością do 100% jakiego rodzaju usługę wykona dla Domu Kultury w Łomiankach. Informuję również, że za usługi niezamówione nie płacę. Tym samym, jeśli członkowie KR mieli dostęp do zapłaconych przez Dom Kultury faktur wystawionych przez firmę “ELBOS” s.c. to usługi te były zamówione i wykonane zgodnie z zamówieniem. **Brak podstawy prawnej.**

Dalej s. 5:

“Komisja Rewizyjna nie ustaliła osoby zlecającej wykonanie usług tej firmie.”
(firmie “ELBOS” s.c. - przyp. Dyrektora)

Wyjaśnienie DK:

Jakie metody śledcze stosowała KR dla ustalenia tego intrygującego faktu? Może

należało o to zapytać pracowników Domu Kultury?

Dalej s. 5 pkt. 2:

“Brak opisu na dokumentach źródłowych (dotyczących zamówień w drukarni Chroma - przyp. Dyrektora) które usługi lub jaka ich część pokryta jest dotacją z budżetu gminy.”

Wyjaśnienie DK:

Jeszcze dwie strony temu członkowie KR w protokole pisali stanowczo: *Wydatki na organizację spektakli w “Teatrze Miejsce” w całości stanowią koszty działalności Domu Kultury i bez akceptacji Rady Miejskiej pokrywane są z dotacji podmiotowej udzielanej przez Gminę Łomianki. W tym miejscu zachodzi ich pytanie i już nie wiedzą jaka część materiałów promujących działalność teatralną i czy w ogóle, pokryta jest dotacją z budżetu gminy.*

W jaki sposób mam się odnieść do rozdarcia wewnętrznego członków Komisji Rewizyjnej? Co zdarzy się na kolejnych stronach protokołu? Może członkowie KR dojdą do konkluzji, że działalność Teatru Miejsce jednak nie jest finansowana przez budżet gminy?

Brak podstawy prawnej.

Czytamy na s. 5:

“Analiza dokonana przez kontrolujących wykazuje, że średni miesięczny koszt usług firmy “ELBOS” z m-ca XI i XII/2013 wynosi 2.330 zł. i jest 2 krotnie wyższy od wydatków ponoszonych na ten sam cel przez firmę “Chroma” , która wykazuje ilość $\text{śr.}200 \times 2=400$ szt (plakatów/stron). Ponieważ obie firmy, często wykonują usługę do tych samych spektakli, to wydrukowana ilość plakatów w jednym miesiącu może wynosić $\sim\sim 1.200$ szt. + plakaty i ulotki drukowane z urzędzeń wynajętych i własnych.”

[zachowana oryginalna pisownia i interpunkcja]

Wyjaśnienie DK:

Szczegółowa analiza kosztów druku i poligrafii jest pełna uchybień i przekłamań. Zdaję sobie sprawę, że Komisja Rewizyjna zdecydowanie nie jest wszechstronnie przygotowana w zakresie wiedzy o komunikacji wizualnej. Nie wiem tylko, dlaczego uporczywie podejmuje próby analiz tej skomplikowanej materii. Niestety na brak kompetencji w tej sferze, nakłada się zupełna nieznamość działalności Domu Kultury. Zawarte w protokole spekulacje dotyczące ilości drukowanych plakatów są nieporozumieniem, ponieważ zamówienia i tym samym koszty ich różnią się w zależności

od bardzo wielu czynników. M. in. od formatu druków (np. a3, a2, a1, b2, b1), wykończenia (bigowanie, przycinanie do formatu, lakier selektywny, klejenie na PCV), gramatury materiału (przeciętnie w palecie 90-300 gramów) i jego rodzaju (np. kreda, offset, ecobook, folia, mesh), nakładu (od pojedynczych wydruków po przeciętnie 100 egz. dla plakatów lub więcej), techniki drukarskiej (druk cyfrowy, druk cyfrowy wielkoformatowy, druk offsetowy, druk jednostronny - dwustronny). Zdaję sobie sprawę, że nie jest to miejsce na wykład o działalności poligraficznej, pozwalam sobie na niego jedynie dlatego, że bogactwo form materiałów promocyjnych tworzonych przez Dom Kultury od ulotek, przez zaproszenia, banery i wydruki wielkoformatowe pozbawia sensu analizy z dwóch ostatnich miesięcy 2013 r. które prowadziła Komisja Rewizyjna.

Jest bezpodstawne stwierdzenie ze strony 5:

“Na podstawie udostępnionych dokumentów i zebranych informacji zachodzi uzasadnione podejrzenie, iż wykazane wydatki są nieracjonalne, niecelowe i nadmiernej wysokości, co zdaniem kontrolujących jest niezgodne z obowiązującym prawem ustawy finansów publicznych. Tym bardziej, że realizowane wydatki dotyczą głównie działalności nieodpłatnej, pokrywanej dotacją z budżetu gminy Łomianki.”

Wyjaśnienie DK:

Obserwujemy w tekście protokołu ewolucję stanowiska autorów. Po całkowitej pewności, że działalność teatralna jest finansowana ze środków Gminy, teraz autorzy protokołu stwierdzają, że *realizowane wydatki dotyczą głównie działalności nieodpłatnej, pokrywanej dotacją z budżetu gminy Łomianki*. Kiedy członkowie KR zaobserwowali odpłatną działalność Teatru Miejsce, którego podstawową ideą jest dostępność sztuki wysokiej dla wszystkich chętnych, bez konieczności ponoszenia przez nich opłat? Ani jeden spektakl Teatru Miejsce nie był biletowany, protokół zatem znów stwierdza coś, co nigdy nie miało miejsca.

Co gorsze pojawia się bardzo radykalne, ale zaowalowane sformułowanie, że *wykazane wydatki są nieracjonalne, niecelowe i nadmiernej wysokości*. Przy czym radni - członkowie KR subtelnie dodają, że jest to tylko *podejrzenie*, które ich *zachodzi*, ale za to *podejrzenie uzasadnione*.

Zapoznajemy się też z tezą członków KR, że owe *wydatki są niezgodne z obowiązującym prawem ustawy finansów publicznych*, ale tylko w opinii kontrolujących (*zdaniem kontrolujących*). Nie dowiemy się z protokołu który zapis wymienionej ustawy zabrania Domom Kultury drukowania w drukarni Chroma i firmie “ELBOS” s.c. Zresztą jest to tylko *podejrzenie*, które członków KR *zachodzi*.

Argument, że działalność Domu Kultury jest udostępniana nieodpłatnie jest co

najmniej dziwny, kiedy słyszymy go od radnych, którzy powinni zabiegać o jak najszerszy dostęp społeczności lokalnej do kultury wysokiej.

Na stronie 82 “Studium Wykonalności Inwestycji” do projektu “Rozbudowa, przebudowa i modernizacja Biblioteki Publicznej i Domu Kultury w Łomiankach” mamy cały akapit zatytułowany:

Korzyści z tytułu oszczędności korzystających na biletach wstępu

Czytamy w nim (s.82):

Oddanie do użytku zmodernizowanych budynków umożliwi zorganizowanie imprez i spotkań kulturalnych, za uczestnictwo w których nie będą pobierane opłaty. Stanowi to korzyść dla użytkowników nowej inwestycji, którzy będą korzystali z nowych ofert kulturalnych, w porównaniu do alternatywnego spędzania czasu, lub korzystania z podobnych obiektów, za których korzystanie należałoby płacić.

Jak widać organizowanie bezpłatnych imprez kulturalnych jest podstawowym zadaniem Domu Kultury w myśl realizacji programu rozbudowy, finansowanej ze środków UE.

Brak podstawy prawnej.

S. 5 ciąg dalszy:

“W celu przypisania konkretnych usług drukarskich do spektakli teatralnych w dn. 20.01.2014 r Komisja Rewizyjna poprosiła o harmonogram zrealizowanych przedstawień. Takiej informacji kontrolujący nie otrzymali z powodu zakazu Dyrektora.”

Wyjaśnienie DK:

Faktury dotyczące usług drukarskich z należytą starannością są przypisane do poszczególnych wydarzeń kulturalnych, z wyjątkiem tych, które promują całą działalność Domu Kultury, zajęć itp.. Harmonogram wydarzeń “Teatru Miejsce” jak i innych imprez Domu Kultury jest publicznie dostępny na stronie Domu Kultury, gminy Łomianki, dedykowanym serwisie Teatru Miejsce oraz w składanym przez Dom Kultury corocznie sprawozdaniu. Nie mogło być więc mojego polecenia zabraniającego pracownikom ujawniania informacji, które są tak powszechnie dostępne. W tej sprawie załączam oświadczenie Pani Violetty Szcześniak.

pkt. 3 s. 6

“Wg wcześniej uzyskanych informacji, w roku 2013 “Teatr Miejsce” wystawił 7 spektakli, za które nie pobierano opłat z tytułu biletów wstępu, co dodatkowo uniemożliwiło odliczenie podatku Vat.” [zapis oryginalny]

Wyjaśnienie DK:

Na s. 5 w pkt 3. protokół Komisji Rewizyjnej mówi, że Dyrektor zabronił pracownikom podawać KR harmonogram działalności Teatru Miejsce, a na stronie kolejnej członkowie KR przyznają się, do znajomości tegoż harmonogramu.

Wbrew oczekiwaniom Komisji Rewizyjnej celem funkcjonowania Domu Kultury nie jest tzw. “odzyskiwanie” VAT-u, tylko prowadzenie działalności kulturalnej, która w znakomitej większości zgodnie z intencją ustawodawcy jest zwolniona z podatku od towarów i usług. Pozyskanie środków na rozbudowę i modernizację Domu Kultury nie miało na celu prowadzenia przez Dom Kultury odpłatnej działalności artystycznej. Oczekiwanie od Domu Kultury, że będzie się specjalizował w “odpisywaniu VAT-u” jest zupełnym niezrozumieniem intencji w jakiej powołuje się instytucję kultury, a obliczenia dotyczące tych ewentualnych odliczeń są bezzasadne. Jeśli radni chcą myśleć w kategoriach tzw. optymalizacji VAT-u i ZUS-u to powinni powołać w tym celu spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością na Cyprze albo w Arabii Saudyjskiej.

Brak podstawy prawnej.

Czytamy dalej s. 6:

“Komisja Rewizyjna uważa, że niepobieranie opłat w postaci biletów na spektakle teatralne, w sytuacji kiedy za zajęcia i przedstawienia dla dzieci, pobierane są opłaty, jest działaniem niewłaściwym i niesprawiedliwym społecznie.”

Wyjaśnienie DK:

Członkowie Komisji Rewizyjnej mają prywatne prawo do indywidualnego poczucia sprawiedliwości oraz tego, co jest właściwe. Mają też prawo z kadencji na kadencję zmienić zdanie w tej kwestii. Nie istnieją jednak żadne przesłanki ku temu, by swoimi przekonaniem dzielić się w protokole kontrolnym. Ponadto Komisja rozmija się ponownie z prawdą: część zajęć i przedstawień dla dzieci jest bezpłatna. Niepobieranie opłat za spektakle teatralne i koncerty było powszechnie praktykowane w poprzedniej kadencji samorządu, kiedy to radni obecnej KR sprawowali władzę. Nie naruszało to wówczas ich poczucia sprawiedliwości. W tej kadencji radni, jak widać, uwrażliwili się na potrzeby społeczne w sposób daleko idący.

Czuję się w obowiązku wyjaśnić, że żaden ośrodek kultury w Polsce nie prowadzi całkowicie bezpłatnych zajęć warsztatowych (w cyklu godzina - dwie w każdym tygodniu przez cały rok szkolny). W poprzednich kadencjach radni - członkowie KR nie stawiali

takich oczekiwań wobec Domu Kultury i nie czuli, że jest to niewłaściwe. Tymczasem w porównaniu z działalnością Domu Kultury w poprzednich kadencjach, zdecydowanie więcej jest zajęć i warsztatów nieodpłatnych. Ponadto w poprzedniej kadencji nie obowiązywała w Łomiankach Karta Rodziny 3+ i 4+. Dzieci mieszkające w Łomiankach, których rodzice wyrobili Kartę 3+ lub 4+, otrzymują 50% zniżki na zajęcia i bilety w Domu Kultury. Należy dodać, że w przypadkach indywidualnych, osobom które nie posiadają Kart 3+ i 4+, udzielamy na ich pisemną prośbę rabatów, lub nawet w przypadkach uzasadnionych zwolnień całkowitych. Postulat dalszego obniżania lub likwidacji opłat za zajęcia brzmi populistycznie, a nawet socjalistycznie, co oczywiście ze strony przedstawicieli środowiska lewicowego dziwić nie powinno.

Od momentu zwolnienia przez byłego Dyrektora Łucjana Sokołowskiego instruktorów artystycznych, Dom Kultury nie może własnymi środkami prowadzić zajęć dla dzieci. Dyrektor Łucjan Sokołowski zatrudnił do prowadzenia zajęć osoby indywidualne na umowę-zlecenie oraz firmy. Nie ma możliwości prowadzenia wszystkich nieodpłatnych zajęć przez Dom Kultury, ponieważ za ich realizację należy zapłacić prowadzącym zajęcia. Oczywiście istnieje możliwość uczynienia wszystkich zajęć bezpłatnymi, co zostało podniesione na sesji nadzwyczajnej Rady Miejskiej 17 grudnia 2013 r.. Wystarczy jeśli Rada Miejska przeznaczy na ten cel dodatkowe środki w kwocie conajmniej 350 tys. zł na rzecz opłat dla instruktorów za prowadzenie zajęć. Jeśli Rada Miejska zapisze taką dodatkową kwotę w budżecie Domu Kultury, nie ma z naszej strony formalnych przeszkód, by po raz pierwszy w historii i po raz pierwszy w Polsce wszystkie zajęcia dla dzieci i dorosłych stały się bezpłatne. Jak dotąd jednak propozycja ta nie spotkała się z zainteresowaniem Rady Miejskiej. Trudno zresztą wierzyć, że w tym roku Rada Miejska zwiększy budżet o 350.000,00 zł, jeśli w ubiegłym nie chciała o sumę dziesięciokrotnie mniejszą (35.000,00 zł). Nie wiem w jakiej relacji pozostaje to z bardzo rozwiniętą wrażliwością społeczną radnych. Jeszcze raz podkreślę: zorganizowanie 38 różnego rodzaju zajęć dla dzieci, młodzieży i dorosłych pociąga za sobą dodatkowy, istotny koszt co najmniej 350.000 zł rocznie. Jest to kwota nieporównywalna z prowadzeniem działalności artystycznej przez Dom Kultury i nie może być też tak, że prowadzone zajęcia powodują niezdolność do prowadzenia przez Dom Kultury pozostałej działalności kulturalnej, co jest postulatem obecnej Rady Miejskiej.

Brak podstawy prawnej.

pkt. 4 s. 6

“W ramach działalności Domu Kultury zorganizowano promocję książki “Raj” (...). Wg zestawienia środków na ten cel wydatkowano kwotę 12.639,31 zł z tego Dom Kultury pozyskał od sponsora kwotę 10.000 zł netto.”

Wyjaśnienie DK:

Promocja książki "Raj" została zorganizowana przez Centrum Handlowe Auchan, Polskie Radio, Wydawnictwo "Bellona" i Dom Kultury w Łomiankach. Podczas imprezy promowały się m. in. sekcje taneczne Domu Kultury. Sponsorem wydarzenia było Centrum Handlowe "Auchan Łomianki". Dlaczego Komisja Rewizyjna podaje kwotę wydatków na imprezę brutto a kwotę wpływu netto? To taka prosta sztuczka psychologiczna, pierwsza kwota jest wtedy zdecydowanie wyższa od drugiej. W rzeczywistości Dom Kultury otrzymał od sponsora 12.300 zł.

W tym punkcie warto wspomnieć benefis innego artysty, mieszkańca Łomianek, który odbył się 25 maja 2013 r. w Domu Kultury w Łomiankach. Na wniosek radnych opozycji na sesji w marcu ub r. dotacja Domu Kultury została zwiększona o 10.000,00 zł z przeznaczeniem na organizację benefisu mieszkańca Łomianek. Zmiana odbyła się także głosami członków KR - radnych opozycji. W tym momencie przeznaczenie dużych środków na promocję twórcy związanego z Łomiankami było całkowicie zasadne wg członków KR i nie widzą oni żadnego problemu w tym, że 10.000 zł z budżetu zostało przeznaczonych na ten cel. Co innego, gdy rzecz dotyczy innego mieszkańca Łomianek - Tadeusza Kijańskiego. Członkowie KR widzą problem w tym, że być może kilka złotych z budżetu gminnego zostało przeznaczone na otwartą imprezę z udziałem takich artystów jak Adam Ferency, Evgen Malnovskiy z Rosji czy Natalia Kovalenko z Ukrainy oraz dyrektora Teatru Polskiego Radia - pana Janusza Kukuły. Nie dostrzega przy tym faktu, że na imprezę otwartą zostało pozyskane 10.000 zł netto od prywatnego mecenasa, zaś na zamkniętą imprezę innego łomiankowskiego twórcy przerzucono pieniądze z budżetu gminy w wysokości 10.000 zł. Ewidentnie różnicują członkowie KR artystów z Łomianek na tych, którzy zasługują nawet na 10.000 zł dotacji z budżetu i na tych, których promocji nawet złotówka z budżetu gminy zasilić nie powinna.

Dalej na s. 6:

"Brak transparentności i przejrzystości wydatków kontrolujący odnotowali analizując wydatek wg F-ry VAT 12/2013 z dnia 13.03.2013r wystawionej przez Wydawnictwo Książkowe IBIS"- dot. wg f-ry" Program teatralny Teatru Miejsce książka" - 300 egz."

[pisownia i interpunkcja zgodna z oryginałem]

Wyjaśnienie DK:

Brak transparentności i przejrzystości cechuje z całą pewnością powyższą konstrukcję zdaniową. Każdy, kto choć raz był w teatrze, wie, że do przedstawień

teatralnych drukowany jest tzw. program. W programie tym, w zależności od koncepcji artystycznej, zamieszcza się listę wykonawców, informacje o nich, informacje o teatrze, zdjęcia z przedstawienia, często streszczenie lub libretto. **Brak podstawy prawnej.**

Czytamy dalej s. 6:

“Wartość 3.005,10 zł. w opisie- program, książka do spektaklu “Sepia” Kontrolujący stwierdzają, że wykazane koszty prawdopodobnie, ustne oświadczenia, dotyczą wydania książki “ Sepia”, której autorem jest Dyrektor Domu Kultury- Miłosz Kamil Manasterski. dow. Nr 8.”

Wyjaśnienie DK:

Prawdopodobnie rozumiem złe intencje autorów powyższego bełkotliwego sformułowania. Zadziwia jak nieprofesjonalny, niedbały, formalnie i językowo jest protokół pokontrolny, którego przygotowanie zajęło KR ponad miesiąc. Odpowiadam usiłując domyślić się sensu powyższego sformułowania. Otóż istnieje książka Miłosza Kamila Manasterskiego “Sepia”. Ukazała się ona jednak nie 13.03.2013 r. ale w październiku 2012 r. To może być trudne do zrozumienia, ale oprócz książki pod tytułem “Sepia” jest także spektakl pod tytułem “Sepia”, który powstał (niespodzianka!) na podstawie książki pod tytułem “Sepia”. Kiedy powstał spektakl pt. “Sepia” na podstawie książki pt. “Sepia” został wydrukowany program teatralny pt. “Sepia”. Autorem książki “Sepia”, spektaklu “Sepia” i znacznej części materiałów w programie “Sepia” jest ta sama osoba - Miłosz Kamil Manasterski. Ten sam Miłosz Kamil Manasterski jest również Dyrektorem Domu Kultury w Łomiankach. Mam nadzieję, że to jasne i nie *zachodzą* w tym momencie nikogo pytania. Gdyby kogoś *zachodziły* to dodam, że poeta Miłosz Kamil Manasterski nie podpisał z Dyrektorem Domu Kultury Miłoszem Manasterskim umowy na eksploatację swoich tekstów w Teatrze Miejsce oraz programie i udostępnił je bezpłatnie. A co może być zaskoczeniem dla niektórych, umowa taka byłaby uzasadniona, możliwa i legalna.

Wróć do samego programu. Jak większość programów teatralnych program przygotowany na spektakl “Sepia” zawierał informacje o twórcach przedstawienia, materiały prasowe, zdjęcia z prób a także wiersze, które posłużyły za materiał literacki w przedstawieniu. Gdyby członkowie Komisji Rewizyjnej zechcieli przyjść na przedstawienie “Sepia” wiedzieliby, że program został rozdany w celach promocyjnych obecnym na spektaklu mieszkańcom Łomianek i ponad 70-osobowej grupie osób współtworzących spektakl. Widzieli by, ile radości sprawił dzieciom występującym w spektaklu, które rozpoznały się na świetnych zdjęciach Aleksandry Krzemińskiej i mogły z pięknie, profesjonalnie i tanio wydrukowanym programem ustawić się w kolejce po autograf do gwiazdy spektaklu: Stanisławy Celińskiej.

Program, ze względu na formę, był oznaczony międzynarodowym numerem ISBN, co spowodowało traktowanie go jako książki wobec organów podatkowych (stawka VAT 5%), co z kolei pozwoliło zmniejszyć koszt produkcji programu o 18%, czego członkowie Komisji nie wiedzą.

Brak podstawy prawnej.

Dalej na s. 6.

“Na podstawie zapisów w książce oraz analizy wydatków w Domu Kultury zachodzi podejrzenie, iż Dyrektor wykorzystał dotację z budżetu gminy do realizacji prywatnych przedsięwzięć.”

Wyjaśnienie DK:

Nie wiemy o jakie zapisy i w jakiej książce - zakładamy, że to jest książka interesująca, skoro przeczytało ją trzech członków KR. Zapewne jest to książka pobudzająca wyobraźnię członków KR, ponieważ bardzo wielkiej wyobraźni potrzeba, by dopatrzeć się prywatnego przedsięwzięcia w realizacji spektaklu teatralnego “Sepia”, które było publicznie dostępne (bez konieczności płacenia za bilety, co w innym miejscu ganią członkowie KR). **Brak podstawy prawnej.**

pkt. 6 s. 6

“Niedopuszczalna zdaniem kontrolujących, jest sprzedaż w Domu Kultury produktów z własnej działalności Dyrektora. Np. książka “Tuwim i inspiracje” autor Miłosz Kamil Manasterski. - cena 25 zł. Sprzedaż przez pracowników DK na recepcji. Przychodów nie odnotowano. Statut nie przewiduje takiej działalności.”

Wyjaśnienie DK:

Każde zdanie z powyższego akapitu wymaga sprostowania. Nie ma w Domu Kultury sprzedaży produktów z własnej działalności Dyrektora, ponieważ nie prowadzę działalności gospodarczej ani rolniczej, która przynosiłaby produkty (np. jajka, mleko). Co prawda w poprzednich kadencjach była nieformalna możliwość zakupu jajek w Domu Kultury i być może członkowie KR nie wiedzą, że te czasy minęły. Dalej prostując: nie napisałem książki “Tuwim i inspiracje” i nawet nie planuję napisać. Tytuł książki, która jest zaprezentowana na recepcji to “Tuwim. Inspiracje”. Jest ona wystawiona na prośbę

moich pracowników, którzy cieszą się z sukcesów artystycznych swojego przełożonego. Bowiem książka ta (“Tuwim. Inspiracje” a nie “Tuwim i inspiracje”) otrzymała nagrodę festiwalu XXXVI Międzynarodowy Listopad Poetycki w Poznaniu i została przez jury festiwalu zaliczona do pięciu najlepszych książek poetyckich roku 2013. Wiem, że do sytuacji w której w Domu Kultury działają artyści i twórcy członkowie KR nie przywykli i tworzy ona dla nich niespotykane implikacje, o czym jeszcze będzie później. Na książce nadrukowana jest przez wydawcę cena 25 zł, co może stwierdzić każdy, kto weźmie książkę do ręki. Na jakiej podstawie członkowie KR mówią o jej sprzedaży, skoro w kolejnym zdaniu stwierdza się, że przychodów nie odnotowano. Równie dobrze można twierdzić na tej zasadzie, że Dyrektor prowadzi sprzedaż innych produktów znajdujących się na recepcji: ulotek, komputera, krzesła, plakatów, ram i lampek, a także kurtek i płaszczy z szatni, choć również, jak warto zauważyć - przychodów z tego tytułu nie odnotowano. Tworzenie takich insynuacji jest karygodne, ale w protokole KR niezwykle popularne. W komentarzu do ostatniego zdania: niestety nawet stosunkowo prostego dokumentu jakim jest Statut Domu Kultury członkowie KR nie rozumieją. Otóż Dom Kultury może prowadzić i ma aktywną zarejestrowaną działalność gospodarczą i może sprzedawać książki zgodnie z prawem. Nawet książki, których autorem jest jego Dyrektor albo twórca Teatru Miejsce Tadeusz Kijański, albowiem prawo nie wyklucza sprzedaży książek autorów, których nie lubią członkowie KR.

Brak podstawy prawnej.

pkt. 7

“Podobnie zamknięta dla mieszkańców “Gala Przyjaciół Łomianek” - prawdopodobnie prywatna impreza, zorganizowana za pieniądze podatników.” [zapis oryginalny]

Wyjaśnienie DK:

Nie wiemy do czego “podobnie”, i tym bardziej nie wiemy, dlaczego “zamknięta dla mieszkańców”. Członkowie KR sugerują w protokole, że poprzednie wymieniane imprezy były zamknięte dla mieszkańców, choć tak nie było. Zaś sama “Gala Przyjaciół Łomianek” była przygotowana z myślą o mieszkańcach Łomianek dla uhonorowania osób szczególnie zasłużonych dla kultury. W tym gronie nie znalazł się żaden z członków Komisji Rewizyjnej, stąd jak przypuszczam poczucie krzywdy i określenie *prywatna impreza*. Wyjaśnia to nam, że “prywatna impreza” to taka, na którą radni - członkowie KR nie otrzymali zaproszeń, a o samym wydarzeniu dowiedzieli się z obszernej relacji prasowej

w Gazecie Łomiankowskiej.

Zrozumienie czym w pojęciu członków KR jest *prywatna impreza* pomoże nam ponowna analiza wydarzenia, które miało miejsce w Domu Kultury, 25 maja 2013 r, zatem po premierze “Sepii” a przed promocją książki “Raj” w CHA. Był to benefis znanego mieszkańca Łomianek. Benefis ten został sfinansowany w całości ze środków budżetowych zgodnie z wolą Rady Miejskiej, która takie życzenie zadeklarowała. Na wniosek radnych opozycji w marcu 2013 r. Rada Miejska zwiększyła dotację podmiotową Domu Kultury o 10.000 z przeznaczeniem na benefis. W organizację samego benefisu zaangażowani byli radni opozycji, m.in. pan Marcin Etienne i pan Grzegorz Porowski. Od razu muszę zaznaczyć, że osobiście bardzo cenię osobę i twórczość beneficjenta i nie miałem nic przeciwko organizowaniu mu benefisu, jak i nie mam nic przeciwko promowaniu wszystkich innych twórców i artystów związanych z Łomiankami. Dodam, że imprezę koordynowałem osobiście i osobiście prowadziłem, a za pracę konferansjera nie pobrałem żadnego honorarium.

Benefis był dostępny za zaproszeniami, czyli posługując się językiem opisu członków KR była ona *zamknięta dla mieszkańców Łomianek*. Pomimo to, nie została określona jako *impreza prywatna* (co wskazuje, że radni członkowie KR otrzymali na nią zaproszenie, taka jest bowiem w praktyce członków KR definicja prywatności imprezy). Nie sprzedawano na imprezę biletów i nie odzyskano ani złotówki z tytułu VAT. W tym przypadku członkowie KR nie czynią jednak z tego zarzutu. Co więcej, ze środków budżetowych zostały wydane 500 albumów DVD z filmami autorstwa beneficjenta i rozdane uczestnikom benefisu! Proszę zwrócić uwagę, że analogiczne przygotowanie programu w postaci książki na przedstawienie Teatru Miejsce “Sepia” i na podstawie utworów innego mieszkańca Łomianek Miłosza Kamila Manasterskiego i rozdanie bezpłatnie uczestnikom imprezy jest w opinii członków KR naganne. Cytując ponownie - jeśli chodzi o program spektaklu “Sepia” zdaniem członków KR *zachodzi podejrzenie, iż Dyrektor wykorzystał dotację z budżetu gminy do realizacji prywatnych przedsięwzięć*. Nie sposób nie dostrzec, że kiedy identyczne przedsięwzięcia są realizowane przez radnych opozycji nie mają one charakteru *przedsięwzięć prywatnych*. Radni przecież nie mogli by przeznaczyć środków budżetowych na prywatną imprezę.
Brak podstawy prawnej.

I dalej czytamy w protokole w odniesieniu do “Gali Przyjaciół Łomianek”:

Koszty pokryte dotacją z budżetu gminy i ukryte w różnych kosztach działalności...

Wyjaśnienie DK:

Wbrew temu, co piszą członkowie KR albo koszty są pokryte dotacją, albo ukryte w różnych kosztach. Dodam, że chwilę wcześniej w protokole radni - członkowie KR podają koszty "Gali Przyjaciół Łomianek" - ale najwyraźniej ich wysokość jest niesatysfakcjonująca. Członkowie KR są przekonani, że koszty muszą być wyższe, więc zapewne są gdzieś ukryte. Ukryte i pokryte dotacją. Ze stwierdzeń w protokole wynika, że członkowie KR nic nie wiedzą. Usiłowania członków KR aby zarzucić coś Dyrektorowi są ponad zdrowym rozsądkiem. Sens tego zdania jest taki: nie wiemy gdzie, ale na pewno coś jest. Kierujemy się intuicją, że coś jest przed nami utajnione. Faktem jest, że nie możemy tego znaleźć, więc napiszemy tylko, że jest ukryte. Czy to jest pokontrolny protokół czy zapis prywatnych przeczuć członków KR? **Brak podstawy prawnej.**

pkt. 8 s. 7

"Dzierżawa ekspresu do kawy, zakup kawy (3 kg-m-c) i innych art. żywnościowych do dalszej odsprzedaży. Działalność niegodna z zapisami statutu."
[zapis oryginalny]

Wyjaśnienie DK:

Kiedy członkowie KR próbują w protokole coś mi zarzucić, to powołują się na Statut Domu Kultury, zapewne licząc na to, że go nie czytałem. Dzierżawa ekspresu do kawy i zakup kawy, nie jest niezgodna ze statutem. Nie wiemy co prawda, jaka jednostka miary, wagi lub czasu mieści się pod pojęciem kg-m-c, być może ma związek z teorią względności i wzorem $E=mc^2$. Nie wiemy także o jakie inne artykuły spożywcze chodzi w protokole KR. Kolejny raz Komisja powołuje się na Statut, którego nie sama nie rozumie. W Statucie nie ma zapisu zabraniającego dzierżawy ekspresu do kawy. Statut z takim zapisem byłby prawdziwym kuriozum. Dążenie członków Komisji Rewizyjnej by wszystko było zapisane w statucie jest maniacką próbą kontroli wszelkiej działalności za pomocą zapisów oraz de facto ośmieszenia gminy, która próbowałaby taki statut instytucji kultury nadać. Co zresztą byłoby ze strony radnych konsekwentne, ponieważ akurat ośmieszanie gminy radni opozycji prowadzą skutecznie - powszechnie docenianym przykładem może być próba zaproszenia do Łomianek Ojca Świętego. **Brak podstawy prawnej.**

s. 7 ciąg dalszy:

"Z uwagi na utrudnianie pracy kontrolujących i braku dodatkowych informacji i

wyjaśnień, odstąpiono od dalszej analizy problemu.”

Wyjaśnienie DK:

Zgadzam się z tym, że analiza przerasta możliwości członków Komisji Rewizyjnej, mimo udzielonych stosownych wyjaśnień, a sam problem nie istnieje. Wielokrotnie prosiłem o przekazanie pisemnej listy pytań w sprawach, których członkowie Komisji nie rozumieją, abym mógł przynajmniej spróbować przybliżyć niezrozumiałe zagadnienia. Samo pisemne sformułowanie takich pytań również przerosło możliwości członków KR i listy takiej nigdy nie otrzymałem.

s. 7 ciąg dalszy:

“Członkowie Komisji Rewizyjnej stwierdzają, że przedłożony Burmistrzowi przez Dyrektora Domu Kultury Plan finansowy na rok 2013 jest niepełny, ponieważ nie przedstawia stanu należności i zobowiązań instytucji oraz stanu środków pieniężnych na początek i na koniec roku. Ponadto, zastrzeżenia budzi brak określenia kosztów realizacji poszczególnych zadań organizowanych przez Dom Kultury w Łomiankach. Brak planu rzeczowo- finansowego.”

[zachowana oryginalna pisownia i interpunkcja]

Wyjaśnienie DK:

Interesującym byłoby uzyskanie odpowiedzi na pytanie ile samorządowych instytucji kultury kontrolowali członkowie KR, by tak autorytatywnie wypowiadać się na temat niekompletności planu finansowego tworzonego przez Dom Kultury w Łomiankach. Identycznie pod tym względem konstruowane plany finansowe w poprzedniej kadencji przez poprzednich Dyrektorów nie były kwestionowane przez członków KR będących również radnymi w poprzedniej kadencji. Rozumiemy, że oczekiwania rosną, ale warto w pierwszej kolejności oczekiwać od siebie, a potem stawiać wyższe wymagania innym. Niezmiennie jednak jesteśmy gotowi uczyć się, zatem jeśli kompetentna w zakresie osoba - Skarbnik Gminy Łomianki zwróci się do nas z prośbą o udoskonalenie planu - zrobimy to niezwłocznie. **Brak podstawy prawnej.**

s. 8

“Jednostka nie prowadzi rejestru, ani żadnej innej dokumentacji na podstawie, której można określić obowiązek stosowania odpowiedniego trybu zamówień publicznych.”

[pisownia oryginalna]

Wyjaśnienie DK:

Zarówno ustawa o finansach publicznych jak i Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych Dz. U. tekst jednolity z 2013 roku poz. 907 ze zmianami ani żaden inny akt prawny regulujący wydatki publiczne nie nakazuje prowadzenia rejestru zamówień publicznych. Środki publiczne muszą być wydawane zgodnie z zasadami zawartymi w artykułach ustawy o finansach publicznych. Brak omawianego rejestru nie powoduje łamanie powyższych zasad i sformułowanie tezy, iż w przypadku braku wyżej wymienionego rejestru środki są wydawane niezgodnie powołanymi ustawami. To kolejny przykład myślenia w kategoriach komunistycznej biurokracji, w ramach której jak wszyscy wiedzą tworzono dodatkowe miejsca pracy, po to by móc generować niepotrzebne dokumenty. Komunizm w Polsce się skończył i nie należy oczekiwać, że wróci do Łomianek. Realizując wydatki na początku każdego roku budżetowego dokonujemy szczegółowej analizy budżetu pod kątem zgodności wydatków z ustawą Pzp oraz Ustawą o finansach publicznych. W przypadku, gdyby jakiegokolwiek usługi lub dostawy w danej kategorii oraz czasie przekraczałyby wyrażoną w złotych równowartość kwoty 14.000,00 euro, przeprowadzilibyśmy postępowanie przetargowe, zgodnie z zasadami prawa zamówień publicznych. **Brak podstawy prawnej.**

s. 8 dalej:

“W chwili obecnej, ustalenie czy sumy realizacji zakupów materiałów, towarów i usług nie przekraczają wartości 14.000 EURO wymaga szczegółowej analizy kosztów rodzajowych i posiadanych przez jednostkę dokumentów.”

[pisownia zgodna z oryginalną]

Wyjaśnienie DK:

Dodajmy, że taka analiza wymaga także odpowiednich kompetencji. **Brak podstawy prawnej.**

s. 8 i 9 ciąg dalszy:

“Analiza zapisów na k-cie kosztów usług kulturalnych 402 - 10 wskazuje, że zakupiono usługi zajęć tanecznych od dwóch kontrahentów. (...) Łączne koszty usług

tanecznych wynoszą - 96.02,75 zł.”

Wyjaśnienie DK:

Poważna próba analizy już na samym początku kończy się porażką. Niestety nie istnieją przesłanki, aby różne formy działalności łączyć sobie dowolnie, tak by koniecznie przekroczyć kwotę 14.000 EUR jak, próbuje to robić protokół KR.

W wyżej wymienionym przypadku konto kosztów usługi kulturalne nie stanowi podstawy do łącznego szacowania wartości przedmiotu danego zamówienia. Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych Dz. U. tekst jednolity z 2013 roku poz. 907 ze zm. nie operuje pojęciem „konto kosztów” (jest to definicja z zakresu finansów) a pojęciem zgodnie z art. 2 pkt. 13 ustawy pzp. Tj. „zamówienie publiczne” rozumiane jako – umowa odpłatna zawierana między Zamawiającym a Wykonawcą, której przedmiotem są usługi, dostawy lub roboty budowlane. W tym kontekście należy rozpatrywać zasadność udzielenia bądź nie danego zamówienia publicznego w danej jednostce. Zasada finansowania z „kont” nie stanowi w tym przypadku podstawy prawnej do łączenia wartości przedmiotu zamówienia. Zajęcia taneczne, które prowadziła pani Zuzanna Kwiatkowska polegały na zupełnie różnych zakresach usług, różniących się od siebie portfolio zajęć, odbiorcą i charakterem usług świadczonych przez pana Jakuba Stępnia. Jak wielkiej potrzeba ignorancji by nie zauważyć różnicy między hip-hop i akrobatyką (Jakub Stępień) a Babydance i zajęciami tanecznymi dla seniorów prowadzonymi przez Zuzannę Stanisławską. Równie dobrze można połączyć w jedno malarstwo, rzeźbę, fotografię, film i wycinankę łowicką, jeśli oczywiście da się z tego skompilować “poważny” zarzut wobec mnie.

Wobec powyższego nie można zakwalifikować jako jeden przedmiot zamówienia, który mógłby być realizowany przez jednego wykonawcę. Dodatkowym argumentem przemawiającym za możliwością braku łączenia wartości zamówienia powyższych zajęć przemawia fakt, iż realizując programy zajęć stałych na początku roku budżetowego nie posiadamy wiedzy jakie dokładnie zajęcia taneczne będą realizowane w danym roku budżetowym, choćby dlatego, że w ciągu roku dokonuje się dwóch dużych korekt programowych (luty i wrzesień) oraz szeregu mniejszych w ciągu roku. Dopiero po analizie liczby chętnych uczestników zajęć ustala się czy dana grupa jest uruchamiana, czy dane zajęcia w ogóle się odbędą. Rok kulturalny i szkolny jest całkowicie odmienny w terminach od roku budżetowego. We wrześniu organizowany jest nowy nabór na wszystkie zajęcia i nie ma możliwości precyzyjnego przewidzenia, które zajęcia, nawet w obrębie głównych obszarów zainteresowań, będą cieszyć się popularnością. Dlatego też umowy na prowadzenie zajęć zostały zawarte w różnych terminach czasowych.

Jeżeli potrzeba udzielenia określonego zamówienia ujawni się dopiero po udzieleniu innego zamówienia podobnego przedmiotowo i funkcjonalnie, to w tym

przypadku nie mamy do czynienia z nieuprawnionym dzieleniem zamówienia z uwagi na fakt, iż brak jest tożsamości czasowej takich zamówień.

Brak możliwości zaplanowania zajęć ze względu na odrębność czasową, oraz różny rodzaj świadczonych usług jednoznacznie stanowi iż nie jest to jedno zamówienie rozumiane jako zamówienie publiczne zgodnie z ustawą z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych Dz. U. tekst jednolity z 2013 roku poz. 907 ze zm.:

Jeżeli zatem określone zamówienia mają charakter nieprzewidywalny, każde następne zamówienie o tym samym przedmiocie, należy potraktować jako zamówienie odrębne, a nie część zamówienia udzielonego wcześniej.

Zgodnie bowiem z powyżej przedstawioną opinią Urzędu Zamówień Publicznych, który stanowi wykładnię prawa w tym zakresie

.....dla ustalenia czy w danym przypadku mamy do czynienia z jednym zamówieniem, czy też z odrębnymi zamówieniami konieczna jest analiza okoliczności konkretnego przypadku.

Ponadto

... dla przyjęcia powyższej oceny nie ma istotnego znaczenia ustalenie źródeł finansowania danego zamówienia. Jeżeli zatem w tym samym czasie możliwe jest udzielenie podobnego przedmiotowo i funkcjonalnie zamówienia, które może być wykonane przez jednego wykonawcę, mamy do czynienia z jednym zamówieniem, bez względu na fakt, czy jest ono finansowane przez zamawiającego z jednego, czy też z kilku różnych źródeł (np. z wykorzystaniem środków pochodzących z programów finansowanych ze środków UE). Wartość tak określonego zamówienia należy oszacować zgodnie z postanowieniami art. 32-35 ustawy PZP.

Dla ustalenia, iż w danym przypadku mamy do czynienia z jednym zamówieniem, istotne są okoliczności istniejące w chwili wszczęcia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. Zamawiający przystępując zatem do szacowania wartości zamówienia powinien ustalić z należytą starannością planowaną liczbę usług, dostaw, czy też robót budowlanych tego samego rodzaju, które zamierza nabyć i oszacować ich łączną wartość, niezależnie od tego czy zamierza je nabyć jednorazowo w ramach jednego postępowania, czy też sukcesywnie w ramach odrębnych postępowań.

Źródło:

http://www.uzp.gov.pl/cmsws/page/?D;663;szacowanie_wartosci_i_udzielanie_zamowien_objetych_projektem_wspolfinansowanym_ze_srodkow_unii_europejskiej..html

Mimo nieznamości tematu, odwagi nie zabrakło członkom KR, żeby brnąć dalej w analizy - s. 9 c.d:

“Na różnych kontach kosztów rodzajowych księgowano zakup artykułów spożywczych.”

Zakup artykułów spożywczych oraz usługi cateringowe stanowią w rozumieniu ustawy Pzp odrębne przedmioty zamówienia. Artykuły spożywcze (zgodnie ze Słownikiem CPV 15000000-8 określającym przedmiot zamówienia) należy zaliczyć do kategorii dostaw. Natomiast usługi cateringowe – (jak sama nazwa mówi) stanowią kategorię usług:

CPV 55.30.00.00-3 Usługi restauracyjne i dotyczące podawania posiłków

55.50.00.00-5 Usługi bufetowe oraz w zakresie podawania posiłków

55.40.00.00-4 Usługi podawania napojów.

Tak więc działając zgodnie z zapisami ustawy Pzp nie możemy dokonać połączenia kategorii dostaw z kategorią usług. Dodatkowo trzeba wskazać, iż dostawy artykułów spożywczych oraz usługi cateringowe są niemożliwe do nabycia u tych samych Firm/Wykonawców, co zgodnie opinią Urzędu Zamówień Publicznych stanowi przesłankę iż nie mogą być traktowane jako jedno zamówienie.

„Wspólny Słownik Zamówień, CPV (ang. Common Procurement Vocabulary) – to jednolity system klasyfikacji zamówień publicznych. Ma on na celu standaryzację pozycji stosowanych przez instytucje i podmioty zamawiające przy opisywaniu przedmiotów zamówień publicznych. Słownik ma na celu jednoznaczne określenie przedmiotu zamówienia.”

http://pl.wikipedia.org/wiki/Wsp%C3%B3lny_S%C5%82ownik_Zam%C3%B3wie%C5%84

http://www.uzp.gov.pl/cmsws/page/?D;923;wspolny_sloownik_zamowien.html

Wspólny Słownik Zamówień składa się ze **słownika głównego** oraz **słownika uzupełniającego**.

Słownik główny opiera się na strukturze drzewa obejmującej kody składające się maksymalnie z dziewięciu cyfr, powiązane ze sformułowaniami, które stanowią opis dostaw, robót budowlanych lub usług stanowiących przedmiot zamówienia.

Kod numeryczny składa się z 8 cyfr, podzielonych w następujący sposób:

- dwie pierwsze cyfry określają działy (XX000000-Y),
- trzy pierwsze cyfry określają grupy (XXX00000-Y),
- cztery pierwsze cyfry określają klasy (XXXX0000-Y),
- pięć pierwszych cyfr określa kategorie (XXXXX000-Y).

Każda z ostatnich trzech cyfr zapewnia większy stopień precyzji w ramach każdej kategorii.

Dziewiąta cyfra służy do zweryfikowania poprzednich cyfr.

Słownik uzupełniający może być stosowany w celu rozszerzenia opisu przedmiotu zamówienia. Pozycje składają się z kodu alfanumerycznego wraz z odpowiadającym mu sformułowaniem, umożliwiającym dalsze sprecyzowanie charakteru lub przeznaczenia zamawianych towarów.

Kod alfanumeryczny składa się z:

- pierwszego poziomu zawierającego literę odpowiadającą sekcji,
- drugiego poziomu zawierającego literę odpowiadającą grupie,
- trzeciego poziomu zawierającego trzy cyfry odpowiadające poddziałom.

Dziewiąta cyfra służy do zweryfikowania poprzednich cyfr.

Rozporządzenie weszło w życie dwudziestego dnia po jego opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej, tj. dnia 4 kwietnia 2008 r.

Warto również zauważyć, że w tym miejscu KR chciałaby, ale boi się powiedzieć, że Dom Kultury obsługuje fundusze sołeckie, obsługuje, ale nie dysponuje nimi! I z nieśmiałości zapewne nie dodaje, że na koncie 401-16 są zaksięgowane wydatki spożywcze Sołtysów w kwocie 41.196,94 zł. Tyle właśnie wydali Sołtysi na artykuły spożywcze. I nie dodaje, że nie mam, jako Dyrektora, żadnego wpływu ani na to co kupują Sołtysi, ani w jaki sposób dokonują zakupu. Protokół za to podlicza tryumfalnie, że oto łącznie Dom Kultury kupił artykuły spożywcze za 53.925,43 zł. Rękami Sołtysów i na potrzeby sołectw, ale tego już się nie dodaje.

Brak podstawy prawnej.

O funduszach sołeckich w budżecie DK członkowie Komisji Rewizyjnej przypominają sobie zniechęca przy zupełnie innym temacie:

Dalej s. 9

“na posiłki dla uczestników “Rekonstrukcji Bitwy pod Łomiankami” wydatkowano kwotę 25.000 zł, co budzi poważne wątpliwości, szczególnie w świetle kwestionowanych przez RIO wydatków przeznaczonych na Sołectwa.”

Wyjaśnienie DK:

Zawsze warto dzielić się wątpliwościami, ale w przypadku powyższego zdania wątpliwość budzi sam jego sens. Następuje tu spóźniona refleksja dotycząca Funduszu Sołeckiego z poprzedniego akapitu. Zdanie ma brzmieć groźnie i obciążająco, a brzmi zabawnie, bo nikt nie wie, co i do czego ma tutaj RIO (Regionalna Izba Obrachunkowa) i Sołtysi. W efekcie czytelnik ma zrozumieć, że owo RIO kwestionuje wydatki na posiłki dla uczestników “Bitwy pod Łomiankami”. Ewentualnie, że to Sołtysi funduszami z sołectw zasilają “Bitwę pod Łomiankami”. Albo, że RIO kwestionuje wydawanie funduszy z bitwy na wydatki Sołtysów. Nie wiadomo.

Gdybyż radni - członkowie KR choć raz zdobyli się na obejrzenie rekonstrukcji Bitwy (to prawda, że huk jest straszny, ale naprawdę nie ma się czego bać!) zauważyli by zapewne setki rekonstruktorów, obsługi technicznej, a także łatwo odróżnialnych koni. Praca nad rekonstrukcją trwa łącznie z próbami dwa dni. Ci wspaniali, pełni pasji ludzie, pracując bez żadnego honorarium, mają prawo do ciepłej strawy, a konie też należy nakarmić. Gdyby członkowie KR chcieli przekonać się o charakterze tych *bankietów*, zapraszam do włączenia się do grup rekonstrukcyjnych w tegorocznej Bitwie. Środki, które przeznaczamy na ten cel, wystarczają na skromne, żołnierskie posiłki dla rekonstruktorów, ekip technicznych, kombatantów i ich rodzin. Komisja Rewizyjna chciałaby odebrać tę ciepłą strawę kombatantom i rekonstruktorom.

Jeszcze raz muszę wrócić do Benefisu z dnia 25 maja 2013 r. zorganizowanego na wniosek radnych opozycji, którzy z własnej inicjatywy przeznaczyci na ten cel 10.000 zł dotacji budżetowej. Omawianemu już wcześniej benefisowi towarzyszył tzw. *bankiet* (wg określeń KR *przy* albo *po imprezie*). W benefisie i *bankiecie* z udziałem licznych *artykułów spożywczych* kupionych ze środków budżetowych uczestniczyli radni opozycji m. in. pan Marcin Etienne i pan Grzegorz Porowski. Może to wskazywać, że jeśli *artykuły spożywcze* na bankiecie cieszą żołądki radnych opozycji, nie jest to, jak to określa w pozostałych przypadkach protokół KR - *marnotrawstwo środków*. **Brak podstawy**

prawnej.

Na s. 9:

“Nie przedstawiono Komisji Rewizyjnej żadnej dokumentacji świadczącej o przeprowadzeniu postępowania o udzielenie zamówienia i wyborze najkorzystniejszej oferty.”

Wyjaśnienie DK:

Prowadzimy postępowania o udzielenie zamówienia i dokonujemy wyboru najkorzystniejszej oferty spośród, co najmniej trzech. **Brak podstawy prawnej.**

Strona 9, ciąg dalszy:

“Ponadto, organizowanie przez Dom Kultury bankietów po lub przy większości imprez finansowanych dotacją budżetową, zdaniem Komisji Rewizyjnej jest marnotrawieniem środków publicznych.”

Wyjaśnienie DK:

Warto przypomnieć, że i w zakresie usług cateringowych wydatek 7.380,00 został dokonany przez Sołtysów. Z całą odpowiedzialnością za środki publiczne w dyspozycji Domu Kultury podkreślam, że nasza instytucja zorganizowała 365 imprez kulturalnych w roku 2013. Według członków Komisji Rewizyjnej *po* większości lub *przy* (problem z ustaleniem przez Komisję zasad pisowni języka polskiego) odbyły się *bankiety*. Z zapisu w protokole KR wynika, że zorganizowaliśmy około 360 bankietów, co przyznaję byłoby dużym osiągnięciem nawet jak na sporą restaurację (bankiet każdego dnia nie wyłączając świąt). Prawdziwym cudem ekonomii jest koszt tych bankietów - wychodzi po ok. 90 zł na bankiet. Byłby to wyczyn gwarantujący nam z pewnością nagrodę “Złotej Patelni” - zwłaszcza, że na tych *bankietach przy i po* wyżywiłoby się 28 tysięcy uczestników naszych imprez.

Brak podstawy prawnej.

Czytamy dalej s. 9:

“Realizowanie wydatków w sposób niecelowy i rozrzutny, co stoi w sprzeczności z zasadami gospodarki finansowej określonej w ustawie finansów publicznych.”

Wyjaśnienie DK:

Ta, pozbawiona stosownych dla języka polskiego form, konstrukcja, wygląda jakby została stworzona przez kogoś, dla którego język ten jest obcy. Potwierdza to naszą diagnozę, że potrzeba jest imprez promujących literaturę polską i kulturę języka polskiego. Skoncentrujemy wokół tej idei także kolejne działania Teatru Miejsce.

Autorzy powyższego tworu słownego, usiłują w nim zawrzeć myśl, że Dom Kultury realizuje wydatki w sposób niecelowy i rozrzutny. Dobrze, że znamy z poprzedniej kadencji przykłady celowych i nierozrzutnych wydatków Domu Kultury. Warto przecież uczyć się na przykładach, od najlepszych w celowości i oszczędności. Na przykład w 2009 r. Dom Kultury puścił w kilka minut z dymem (dosłownie) 23.700,00 zł publicznych pieniędzy fundując mieszkańcom pokazy sztucznych ogni zapowiadane osobiście przez ówczesnego Burmistrza podczas festynu i sylwestra. Obecni radni i członkowie KR, którzy wówczas reprezentowali w Radzie Miejskiej rządzącą Łomiankami Platformę Obywatelską nie zarzucali wtedy nikomu nic złego. Błysk, świst i nie ma 23.700,00 zł z dotacji z budżetu gminy, ale pamiętajmy, że to było zdecydowanie *celowe* i prawdopodobnie *oszczędne* posunięcie. Bo można wszak puścić z dymem więcej pieniędzy z budżetu. **Brak podstawy prawnej.**

Piszą członkowie Komisji Rewizyjnej na s. 10

“Planowana dotacja na działalność Domu Kultury zwiększana była 4 razy na wniosek Dyrektora instytucji.”

Wyjaśnienie DK:

Niestety, co zdanie w protokole to celowy fałsz.

Pierwsze zwiększenie dotacji DK:

Nigdy nie zwracałem się do RM o zwiększenie dotacji o 10.000 zł z przeznaczeniem na benefis jednego z mieszkańców. Zwiększenie dotacji nastąpiło na wniosek radnych opozycji, zamiar zwiększenia dotacji nie był ze mną konsultowany i nie pytano mnie o opinię, czy Dom Kultury może i chce organizować benefis. Przy czym - powtórzę po raz kolejny, nie twierdzę, że wymieniony artysta nie zasługuje na godny i piękny benefis i ze swojej strony dołożyłem starań, by taki był. Nie jest jednak prawdą, że zabiegałem o zwiększenie dotacji na ten cel, co przypisuje mi protokół KR.

Trzecie zwiększenie dotacji DK:

Kolejne zwiększenie dotacji o 3500,00 zł również nie zaistniało na wniosek Dyrektora Domu Kultury. Owo zwiększenie dotacji jest w praktyce przeniesieniem środków z funduszy Rady Osiedla Buraków-Wrzosów, tak by Dom Kultury mógł nimi operować w ramach realizowanej wspólnie z Radą Osiedla imprezy integracyjnej. Warto dodać, że radną z Osiedla Buraków-Wrzosów jest Przewodnicząca KR pani Ewa Sidorzak, która w poprzednich latach angażowała się w organizację wspomnianej imprezy integracyjnej wraz z towarzyszącym jej *bankietem*. Praktyka takiego postępowania (przeniesienia dotacji osiedla na rzecz Domu Kultury), ustaliła się zresztą w poprzedniej kadencji i jest powtarzana, co roku. Oczywiście bezzasadne byłoby mówienie tutaj językiem protokołu KR o *prywatnej imprezie*. Zaznaczę również, że nie mam nic przeciwko imprezom integracyjnym, ani tym bardziej Osiedlu Buraków-Wrzosów, którego sam jestem mieszkańcem. Podkreślam jednak, że nie byłem inicjatorem i nie występowałem o to zwiększenie dotacji.

Czwarte zwiększenie dotacji DK:

Zwiększenie miało miejsce w listopadzie i także nie było moją inicjatywą. Wręcz przeciwnie - moja prośba o zwiększenie dotacji została przez radnych większościowej opozycji na sesji 17.10.2013 odrzucona. Zamiast tego, o co prosiłem - otrzymałem 5.000 zł w ramach dotacji z nakazem organizacji Integracyjnych Mikołajek Rady Osiedla Łomianki-Stare. Było to już drugie "zlecenie" Rady Miejskiej w tym roku - pierwszym z nich było zrealizowany przez nas benefis w dn. 25.05.2013 r. (dotacja z marca 2013 r.). Tym samym w Radzie Miejskiej zapanowało przekonanie, że Dom Kultury jest prywatną agencją impresaryjną radnych opozycji i można mu zlecić wykonanie takiej czy innej imprezy wedle woli i uznania radnych. Tak jednak nie jest.

Na razie jednak zatrzymajmy się na tej puencie: trzykrotnie radni zwiększali dotację Domu Kultury nie na moją prośbę, tylko według własnego przekonania, przy ignorowaniu wręcz potrzeb i próśb składanych przeze mnie od 26 września br. o zwiększenie dotacji. I trzykrotnie odmówili zwiększenia jej w drugim półroczu 2013 r. co doprowadziło do wyłączenia obiektu z eksploatacji.

Czytamy dalej na s. 10 protokołu:

"W tym miejscu należy stwierdzić, że Rada Miejska w Łomiankach uchwalając dodatkowe dofinansowanie wskazanych zadań i programów, była systematycznie

wprowadzana w błąd przez Burmistrza Łomianek, zobowiązanego do przygotowania uchwały przyznającej zgodnie z wolą rady dotacje celowe. Zarząd stał na stanowisku, że przekazanie dotacji celowej stanowić będzie naruszenie prawa.”

Wyjaśnienie DK:

Z owego zawikłanego konstruktury nie dowiemy się jakie *dodatkowe dofinansowanie wskazanych zadań i programów* autorzy Protokołu mają na myśli. Wiemy jedynie, że członkowie KR w imieniu Rady Miejskiej (czy za zgodą pana Przewodniczącego Jana Grądzkiego?) wypowiadają się rozżaleni, że Burmistrz Łomianek wprowadził ich w błąd, bo mógł złamać prawo, ale nie chciał. Jest to dla radnych członków KR niezrozumiała postawa, ponieważ Rada Miejska swoimi uchwałami regularnie łamie prawo, więc spodziewa się zapewne, że Burmistrz też mógłby przygotować uchwałę prawo łamiącą.

Brak podstawy prawnej.

Czytamy dalej w protokole Komisji s. 10:

“Dotacja podmiotowa z budżetu gminy dla Domu Kultury na rok 2013 wynosiła 1.446.750,32 zł tj100 % planu.”

[pisownia i interpunkcja zgodna z oryginałem]

Wyjaśnienie DK:

Komisja Rewizyjna już nie wspomina, że dotacja ta zawiera 68.000 zł na funduszu sołeckim, zatem rzeczywista dotacja dla Domu Kultury jest o tę kwotę mniejsza.

Czytamy dalej s. 10:

“Wpłaty (dotacji - przyp. Dyrektora) dokonywano za pośrednictwem banku, w transzach różnej wysokości.”

Wyjaśnienie DK:

Członkowie Komisji Rewizyjnej dokonują tu sensacyjnego odkrycia, że dotacja przychodzi do Domu Kultury za pośrednictwem banku. Być może przypuszczali, że Dyrektor przychodzi wieczorem na ulicę Warszawską z walizką i otrzymuje dotację w nieznakowanych, zużytych banknotach w plikach po 100 dolarów.

Strona 10, dalej:

“W dniu 16.12.2013r dokonano zwrotu do Urzędu Gminy środków w kwocie

5.000 zł. - zwrot niewykorzystanej dotacji. Dokonano również zwrotu kwoty 525 zł - środki sołeckie. Skan obrotów konta 224-2 /131-1-1; 810/224-2 od 01.01.2013 do 13.12.2013 9 dow. Br 14) co jest dla Komisji Rewizyjnej niezrozumiałe, ponieważ dotacja ta, mimo iż była przeznaczona na zorganizowanie imprezy dla dzieci niepełnosprawnych w dn. 7.1.2013r., z punktu widzenia formalnego nie była dotacją celową lecz podmiotową i nie było powodu do jej zwrotu.”

[pisownia oryginalne]

Wyjaśnienie DK:

W rzadkich momentach szczerości autorzy przyznają, że są rzeczy dla nich niezrozumiałe. Powtórzę raz jeszcze: Dyrektor Domu Kultury nie dysponuje środkami z funduszy sołeckich. Jeżeli sołtysi nie wykorzystają ich w całości, Dom Kultury zwraca je do budżetu gminy. W tym przypadku z funduszy sołeckich dokonano zwrotu kwoty 525 zł. Oczywiście nie do Urzędu Gminy, bo urzędu o tej nazwie w naszej gminie nie ma.

Interesujący jest zapis: *dotacja ta, mimo iż była przeznaczona na zorganizowanie imprezy dla dzieci niepełnosprawnych (...) nie była dotacją celową.* Bardzo cieszy mnie, że członkowie Rady Miejskiej w Łomiankach dostrzeli wreszcie fakt, iż dotacja celowa różni się od podmiotowej. Dlaczego w takim razie w rozumieniu KR w tym samym zdaniu, dotacja ta była na coś przeznaczona? Albo jest przeznaczona, albo Dom Kultury wykorzystuje ją zgodnie ze swoimi potrzebami i celami.

Czytamy dalej:

“Zwrócona dotacja podmiotową winna być wykorzystana na działalność statutową, głównie na opłacenie jedyne zobowiązania wymagalnego na dzień 10.12.2013r. - f-ra za gaz z dnia 7.11.2013r...”

[pisownia oryginalna]

Wyjaśnienie DK:

Najpierw Rada Miejska, nieproszona o to przeze mnie, przyznaje dotację na zorganizowanie Mikołajek Integracyjnych Osiedla Łomianki Stare. Następnie członkowie KR uważają, że środki z Mikołajek powinny być przeznaczone na opłaty za gaz.

W zależności od potrzeb członkowie Rady Miejskiej różnie interpretują to samo prawo. Mieli ochotę, to zapisali w budżecie Domu Kultury 5.000,00 zł na Mikołajki Integracyjne, pragnąc stworzyć rękami moimi i moich pracowników konkurencyjną imprezę dla organizowanej przez Burmistrza w Integracyjnym Centrum-Dydaktyczno-Sportowym z wykorzystaniem innych środków. Pojawiły się nawet informacje od organizatorów, że w związku z wolą Rady Miejskiej otrzymam

faktury do zapłacenia w wysokości 5.000,00 zł wystawione na Dom Kultury. Radni opozycji ostro protestowali przeciwko temu, iż nie wykorzystałem dotacji na Mikołajki w celu przez nich zaplanowanym. Efektem tego protestu była decyzja Rady Miejskiej o wprowadzeniu kontroli KR do zbadania wykorzystania dotacji przez Dom Kultury. Kontrola następnie bada dotacje i dziwi się, że nie zapłaciłem faktury za gaz z dotacji na Mikołajki, ponieważ stwierdza, że RM nie może dyktować mi, jak mam wykorzystać dotację.

A skoro tak jest, to jakim prawem KR analizuje merytoryczność wydatków Domu Kultury: takich jak promocja, Teatr Miejsce, współpraca zagraniczna, czy wydawanie programu teatralnego? Dlaczego radni członkowie KR uzurpują sobie prawo wydawania ocen, co jest wydatkiem zasadnym, co nie? Dlaczego kwestionują np. wydatki na promocje Teatru Miejsce albo prezentacje materiału wideo ze spektaklu "Sepia" w Rosji, skoro wszystkie te działania mieszczą w pojęciu działalności statutowej Domu Kultury.

Brak podstawy prawnej.

s. 12.

Wyjaśnienie DK:

Na stronie 12 znajduje się tabela, w której radni, dość dowolnie umieścili wyszczególnienie poszczególnych form działalności Domu Kultury oznaczonych w tej tabeli jako *działalność nieodpłatna*. Dalej tabela ma rubryki: *Przychody* i *Koszty*. Przy czym, jak zwykle, z właściwą dla siebie, celową niedbałością nie wykazują rzeczywistych przychodów. W rubryce "*Promocja książki Raj, spot. literackie*" nie został ujęty przychód z tytułu mecenatu Centrum Handlowego Auchan Łomianki w kwocie 12.300,00 zł. W rubryce *Bitwa pod Łomiankami* twórcy tabelki "zgubili" przychód w wysokości 3.000,00 zł od Starostwa Powiatu Warszawskiego-Zachodniego. Niedbałość w tym przypadku nie jest przypadkowa, ma ona skupić uwagę na rubryce "Koszty".

s. 14.

"Podczas analizy źródłowych dokumentów księgowych w dn. 10.01.2014r. stwierdzono szereg niedociągnięć, które wymagają natychmiastowego usunięcia."

1. Brak prawidłowo prowadzonego rejestru zawartych umów.

[zachowana pisownia oryginalna]

Wyjaśnienie DK:

Na stronie 8 protokołu czytamy: *Jednostka nie prowadzi rejestru, ani żadnej innej dokumentacji na podstawie, której można określić obowiązek stosowania*

odpowiedniego trybu zamówień publicznych. [pisownia oryginalna]. Teraz czytamy, że: brak prawidłowo prowadzonego rejestru zawartych umów. Zatem Komisja przyznaje, że jakieś rejestry jednak istnieją. Przyznaje pokrętnie, ponieważ chce powiedzieć, że są one nieprawidłowo prowadzone. Na czym polega nieprawidłowość - nie dowiemy. Po prostu w Ochotniczych Hufcach Pracy robiono to inaczej. **Brak podstawy prawnej.**

Pisze komisja na s. 14.

“Nie udostępniono kontrolującym umów na korzystanie z samochodów prywatnych do celów służbowych.”

I dalej na tej samej stronie:

“W dniu 16.01.2013 na ponowioną prośbę KR o udostępnienie do wglądu umów, Dyrektor Domu Kultury, odmówił wykonania tej prośby.”

s. 14 poniżej:

“Umowy o używanie samochodu do celów służbowych udostępniono kontrolującym w dn. 22.01.2014r.”

[zachowana pisownia i interpunkcja oryginalna]

Wyjaśnienie DK:

Kiedy się kłamie, warto zapamiętać, co się skłamało. Autorzy Protokołu zrobili sobie przerwę na kawę i zapomnieli, że kilka linijek wcześniej na tej samej stronie powtarzał, że umów mu nieudostępniono.

Dlaczego Protokół zawiera kłamstwa? Albo odmówiłem, albo udostępniłem. Skoro udostępniłem, to nie odmówiłem.

s. 14 - ciąg dalszy:

“W analizowanej dokumentacji księgowej zwrócono uwagę na wysokie opłaty za rozmowy telefoniczne i pocztowe.”

[zachowana pisownia i interpunkcja oryginalna]

Wyjaśnienie DK:

Informuję, że Dom Kultury nic nikomu nie płaci za rozmowy pocztowe. Być może radni i członkowie KR płacą za rozmowy prowadzone przez nich na poczcie. Od pracowników Domu Kultury Poczta Polska takich opłat nie wymaga.

Dalej s. 14:

“Wg rozliczenia k-ta kosztów usług telefonicznych 402 - 01 w korespondencji z kontem rozrachunkowym 202- CENTERTEL wynika, iż od 1.01. do 31.10.2013r wydatkowano kwotę 13.455,69 zł.”

[zachowana pisownia i interpunkcja oryginalna]

Wyjaśnienie DK:

Nie wiedzieć czemu, Komisja Rewizyjna, nie dodaje, że wyżej wskazana opłata jest opłatą telekomunikacyjną zamykającą w sobie koszty dostawy internetu szerokopasmowego dla Domu Kultury, internetu mobilnego, telefonów komórkowych dla pracowników oraz bramek GSM obsługujących cały ruch wychodzący w centrali telefonicznej Domu Kultury. Zestawmy to z kosztami telekomunikacyjnymi i internetowymi w latach poprzednich, przy niższej liczbie pracowników Domu Kultury (o trzy pełne etaty), dużo mniejszej liczbie obsługiwanych uczestników imprez i zajęć. Przypomnę w tym roku zorganizowaliśmy 365 wydarzeń kulturalnych, co m. in. wymaga licznych rozmów telefonicznych.

Koszty telekomunikacyjne w poprzedniej kadencji (wybrane *losowo*):

Rok 2008 - 15.954,67 zł.

Rok 2009 - 16.238,16 zł.

Rok 2010 - 15.007,81 zł.

Warto dodać, że zatrudnionych było wówczas mniej pracowników i tylko dwóch pracowników (w tym Dyrektor) posiadało telefon komórkowy. Widać zatem, że czasie kadencji burmistrza Wiesława Pszczółkowskiego wyższe koszty nie były uznawane za

wysokie. Dla radnych KR wskaźnik wysokości kosztów zmienia się w zależności od tego, kto jest Burmistrzem Łomianek i Dyrektorem Domu Kultury. Obecnie koszty niższe są *wyższe* niż w poprzedniej kadencji.

Zapał Komisji Rewizyjnej do ścigania nieprawidłowości nie mija - czytamy na s. 14:

“W dniu 17.01.2013 główna księgowa na podstawie F-ry wystawionej przez firmę CENTERTEL (...) wykazała listę pracowników, którzy bezumownie, bez określenia limitów korzystają z telefonów służbowych.”

Wyjaśnienie DK:

Telefonia to nie jest temat, na który członkowie KR mają wiele do powiedzenia, co jednak nie przeszkadza im się wypowiadać krytycznie na temat organizacji mobilnej telefonii w Domu Kultury. Gdyby poznali bliżej temat współczesnych usług telefonii komórkowej, zdziwiliby się, jak wiele narzędzi posiada pracodawca wobec użytkowanych w firmie telefonów. Za pomocą odpowiednich aplikacji pracodawca może w pełni kontrolować użytkowanie telefonów przez pracowników. Istnieje wiele możliwości blokady połączeń wychodzących powyżej określonych limitów, blokady wysokosztowych połączeń na numery 700. Pracodawca ma także dostęp do wszystkich bilingów on-line i może sterować szeregiem parametrów. Oczywiście, zgodnie z zasadami komunistycznej biurokracji członkowie KR chcieliby obejrzeć wielostronnicowe, najeżone paragrafami umowy na użytkowanie telefonów przez pracowników z określeniem w nich limitów, ewentualnymi karami za ich przekroczenie itp. Tymczasem można osiągnąć o wiele lepszy efekt, dzięki współczesnej technice, zabezpieczając się przed powstaniem problemów już na etapie konfigurowania konta telefonicznego. Jest to rozwiązanie skuteczne i działające w Domu Kultury. Żaden z pracowników nie przekracza wyznaczonych abonamentów. Jeśli tak się dzieje - są to bardzo rzadkie i określone sytuacje, o których Dyrektor wie i które w jego ocenie są konieczne. Mówimy tu o szczególnych przypadkach, kiedy istnieje potrzeba zachowania kontaktu z pracownikiem podczas jego wyjazdu zagranicznego. Operatorzy doliczają wówczas za połączenia dodatkowe opłaty i to nie tylko w przypadku połączeń wychodzących, ale i tych, przychodzących. **Brak podstawy prawnej.**

Strona 14 - dalej:

“Na podstawie losowo wybranych dokumentów stwierdzono, że: (...) w miesiącu maju z telefonów służbowych korzystało 7 pracowników (...) W tym koszty rozmów 1 pracownika, zgodnie z wykazem. To kwota 311,50 zł. oraz Dyrektora - 178,72 zł.”

[pisownia zgodna z oryginałem]

Wyjaśnienie DK:

Jak zwykle Komisja nie potrafi napisać prawdy. Przede wszystkim dokumentów nie wybrano losowo, tylko celowo - ponieważ w ciągu roku to właśnie ta faktura za usługi telekomunikacyjne była najwyższa. Losowi trzeba jak widać pomagać. Dalej też nie jest prawdą, że mówimy o kosztach rozmów, tylko mówimy o kosztach transferu danych w roamingu, który był włączony z powodu wyższej konieczności i na moje żądanie, ponieważ potrzebowałem przesłania materiałów i danych przez Internet w sprawie nie cierpiącej zwłoki. Pracownik przebywał czasowo poza obszarem Unii Europejskiej. Podobnie mój rachunek zawiera opłaty roamingowe, które powstały na skutek mojego pobytu w Bułgarii na Festiwalu Poezji, gdzie dodajmy pojechałem bez delegacji - bo prywatnie. Nie przeszkadzało mi to promować na miejscu Łomianki. Podczas tego pobytu odbierałem telefony od radnych, a jak już informowałem, opłaty roamingowe są naliczane także za połączenia przychodzące. Mogę obiecać, że w przyszłości przebywając poza granicami Polski telefonów od radnych nie będę odbierał, aby nie narażać budżetu na niepotrzebne wydatki.

Wracając do samego zagadnienia wysokości kosztów telekomunikacyjnych. Jeśli Dom Kultury po rozbudowie ma o połowę większą powierzchnię, jeśli ma 3 całe etaty więcej, jeśli w 2013 zoorganizował 365 imprez, których pojawiło się ponad 28 000 odbiorców, to jest ewidentnym dowodem aktywności wszystkich pracowników Domu Kultury w Łomiankach. Ten niewyobrażalny dla członków KR wysiłek (Komisja Rewizyjna w ubiegłym roku nie przeprowadziła żadnej kontroli, co więc można powiedzieć o jej aktywności i pracowitości!) musi mieć swój wymiar w ilości połączeń telefonicznych, wysłanych e-maili, stworzonych dokumentów. Nie dałoby się osiągnąć tego rezultatu bez sprawnej komunikacji między pracownikami i dostępnego, szybkiego internetu. Dlatego nawet 100% wzrost kosztów telekomunikacyjnych w porównaniu do lat przed rozbudową miałby swoje uzasadnienie. Jednak dzięki gospodarności i staranności w doborze usług koszty te są na porównywalnym poziomie z latami poprzedniej kadencji, co oznacza gospodarność ze strony Dyrektora Jednostki oraz staranny wybór usług. Choćby dlatego, że dzisiaj siedmiu pracowników posiada telefony komórkowe, a kiedyś jedynie dwóch. Jednak zamiast porównywać do lat poprzednich, aby ustalić rzetelnie i realistycznie jaki jest poziom kosztów protokół KR wieści wyrok: wysokie opłaty. Protokół KR nie służy do rzucania pomówień i oszczerstw.

s. 15:

“Dowód nr 1/123/II F-ra VAT nr 98/03/2013 wystawiona przez AEROCENER TRAVEL dot. bilet lotniczy zagraniczny za kwotę 2.160 zł. - Miłosz Manasterski. (...) Nie wystawiono delegacji służbowej. (...) Zdaniem Komisji Rewizyjnej wydatek nieuzasadniony. Brak podstaw do wydatkowania środków. Dodatkowo, pokrycie wydatku dotacją budżetową, zdaniem Komisji Rewizyjnej, stanowi czyn noszący znamiona naruszenia dyscypliny finansów publicznych w rozumieniu ustawy polegające na wykorzystaniu dotacji niezgodnie z przeznaczeniem i w nadmiernej wysokości.”

Wyjaśnienie DK:

Na jakiej podstawie Komisja Rewizyjna twierdzi, że wydatek jest nieuzasadniony? Na jakiej podstawie KR ocenia merytoryczność współpracy międzynarodowej prowadzonej przez Dom Kultury? Podczas mojej kadencji jako Dyrektora Domu Kultury gościliśmy wielokrotnie artystów i twórców z Australii, Bułgarii, Chin, Holandii, Rosji, Ukrainy, Wietnamu, Tajwanu, Peru, Wenezueli, Włoch, Hiszpanii, Austrii, Niemiec, Gruzji, Japonii i Wielkiej Brytanii. W znakomitej części koszty tej współpracy pokrywane były ze środków sponsorów lub ambasad krajów, z których pochodzi artyści. Na jakiej podstawie - pytam jeszcze raz Komisja Rewizyjna twierdzi, że wydatek, będący elementem współpracy zagranicznej Domu Kultury jest nieuzasadniony? Czy jest nieuzasadniony, bo Dom Kultury nie prowadzi współpracy zagranicznej? A może jest nieuzasadniony, bo nie ma potrzeby prowadzić takiej współpracy. Z poprzedniej kadencji już wiemy jakie wydatki są uzasadnione: **w roku 2008 za koncert “zagranicznej” gwiazdy Ingrid podczas Festynu Rodzinnego Dom Kultury zapłacił 42.110.00 zł.** To był oczywiście, zdaniem ówczesnej Rady Miejskiej z Panem Przewodniczącym Markiem Zielskim (obecnie członkiem KR) na czele - *wydatek uzasadniony*. Na pewno też był to wydatek nie *w nadmiernej wysokości*. Oczywiście moja obecność na Festiwalu, prezentacja dorobku młodego łomiankowskiego Teatru Miejsce, która wiązała się jedynie z kosztem przelotu w klasie ekonomicznej w najtańszej możliwej do osiągnięcia taryfie i kombinacji przesiadek za 2.160 zł jest wydatkiem w *nadmiernej wysokości*. Ale jeśli w poprzedniej kadencji do 2 tys. dokładało się 40,000,00 to już nie była *nadmierna wysokość*.

Brak delegacji służbowej nie jest oznaką nielegalności pobytu, jedynie świadomym działaniem mającym na celu zaoszczędzenia środków finansowych Domu Kultury. Delegacja służbowa zagraniczna ma konsekwencje w rozliczaniu diet. Za każdy dzień pobytu w Rosji naliczana jest dieta w wysokości 48 EUR. Ponieważ przebywałem w Rosji pięć dni, byłoby to razem 240 EUR (czyli w zależności od wahań kursu około 1000,00 zł).

Ponieważ nie pobrałem delegacji nie pobrałem też diet. Dodatkowo przysługiwał mi także limit na nocleg w wysokości do 200 EUR dziennie, czyli w tym przypadku 1000 EUR (około 4000,00 zł w zależności od wahań kursu). Tym samym, przy delegacji zagranicznej, mogłem rozliczyć poza biletami lotniczymi koszty w wysokości 5.000,00 zł. Nie pobrałem delegacji i nie rozliczyłem kosztów, ponieważ ich nie poniosłem. Domyślam się, że takie rozumowanie jest dla członków KR nielogiczne. Jak można nie chcieć wziąć 5.000,00 zł skoro można je legalnie rozliczyć? Otóż byłem gościem Federacji Rosyjskiej, organizatorzy II Międzynarodowego Festiwalu Chlebnikowskiego zapewniali mi hotel, transport na terenie Kazania i wyżywienie, dlatego w moim poczuciu uczciwości nie mieści się rozliczenie delegacji, choć niewątpliwie byłoby dla mnie intratne. Czynienie z tego wobec mnie zarzutu, jest niemoralne.

Moje spotkania w Kazaniu były nie tylko promocją Łomianek i Teatru Miejsce, ale również promocją Kultury Polskiej. Podczas mojej wizyty w Rosji spotykałem się także z tamtejszą Polonią, która jest szczególnie złaźniona kontaktu z polskimi twórcami i polską sztuką. Oczywiście dla KR ani promocja Kultury Polskiej na arenie międzynarodowej, ani podtrzymywanie łączności z Polonią na Wschodzie nie ma żadnego znaczenia.

Brak podstawy prawnej.

Czytamy na s. 15:

“Podobne , nieuzasadnione wydatki z budżetu Domu Kultury, Dyrektor p. Miłosz Manasterski realizował jako członek Zarządu Literatów (oplata wizowa - Ambasada Federacji Rosyjskiej - dow.wpł.0261/04/2013- 307 zł. i inne, finansowane kartą płatniczą przez Dyrektora. Część wydatków dokonywana przez Dyrektora kartą płatniczą, została zwrócona w kwocie 787,90 zł (...).”
[zachowana oryginalna pisownia i interpunkcja]

Wyjaśnienie DK:

Nieuzasadnione zarzuty stawiają byli i aktualni członkowie Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej w ubiegłej kadencji rządzącej Łomiankami. Nie wiem, co to jest *Zarządu Literatów*. Nie jest to jednak żadna partia polityczna, bo do żadnej partii politycznej nie należę. Komisja Rewizyjna, wie, że coś dzwoni, ale pojęcia nie ma, w której parafii. Najlepiej zebrać wszystkie niezrozumiałe fakty i stwierdzić, że wszystko jest nieprawidłowe i nieuzasadnione. Być może Komisja podejrzewa, że tak jak radni bezrefleksyjnie działają na zlecenie swojej partii, tak i ja, działam zaprogramowany przez tajemniczy i wszechmocny *Zarząd Literatów*.

Na cóż w Łomiankach Dyrektor Domu Kultury będący w rzeczywistości Członkiem Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, którego twórczość tłumaczona jest na

kilkanaście języków, współpracujący z zagranicą i tworzący Teatr. W naszej miejscowości, w której zdaniem członków KR mieszkają bardzo prości ludzie, od tej poezji, teatru, bitwy i zagranicy może się w głowach wyborcom namieszać. I co będzie jeśli w kolejnych wyborach jeszcze nie wybiorą obecnych członków KR na Radnych Miejskich? Dyrektor Domu Kultury nie powinien zdaniem KR być artystą ani twórcą, nie powinien być zapraszany na festiwale zagraniczne tak prywatnie jak i służbowo. Nie powinien być Członkiem Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich - po cóż nam takie fanaberie! Dowód koronny: opłata wizowa za 307 zł (poniesiona razem z biletem lotniczym do Kazania - kto w naszej wsi widział takie rzeczy!). Członkowie KR nie zauważyli, że Łomianki są miastem, że mają Teatr, że mieszkają w nich ambitni kulturalni ludzie, którzy z jednej strony chcą, by ich potrzeby kulturalne mogły być zaspokojone w ich mieście, z drugiej chcą, by to miasto było włączone w kulturę europejską i globalną.

Insynuacją jest, że *nieuzasadnione wydatki z budżetu* realizowałem jako członek *Zarządu Literatów*. Związek Literatów Polskich (o którym prawdopodobnie myślą radni członkowie KR) jest legalną organizacją zawodową pisarzy założona w 1919 r. przez Stefana Żeromskiego. W opinii KR jest to rodzaj organizacji przestępczej, która zleca swoim członkom realizowanie jakiś wydatków. Nie opłacałem ze środków Domu Kultury żadnych wydatków na rzecz Związku Literatów Polskich, co insynuuje protokół rzekomej kontroli KR. Za przykład (jedyny), choć stwierdzenia mają liczbę mnogą, jest opłata wizowa, jak sami radni przyznają poniesiona w Ambasadzie Federacji Rosyjskiej. Nie wyjaśniają członkowie KR w jaki sposób opłata wizowa wiąże się z wydatkami Związku Literatów Polskich. Nie wiem, dlaczego przypuszczają, że Związek Literatów Polskich czerpie jakieś korzyści z opłat wizowych na rzecz Federacji Rosyjskiej. Żadna z Ambasad istniejących na terenie Polski nie przekazuje opłat pobranych za wydanie wiz na rzecz Związku Literatów Polskich.

Kolejną bzdurą, mającą charakter oskarżenia, jest twierdzenie, *nieuzasadnione wydatki z budżetu Domu Kultury (...) finansowane kartą płatniczą przez Dyrektora*. Przedziwna, nieudolna polszczyzna tego konstrukt, nie usprawiedliwa tego, że KR ewidentnie sugeruje popełnienie przeze mnie przestępstwa. Czytelnik ma odnieść wrażenie, że jeżdżę sobie po świecie z firmową kartą płatniczą i płacę za różne przyjemności. Dowodem koronnym jest według radnych opłata wizowa w podróży służbowej. Drugim, jest to, że zwróciłem do kasy część poniesionych kartą opłat. Łatwiej jest pomówić, niż sprawdzić, dlaczego. Zdumiewające, że KR mająca dostęp do wszystkich dokumentów i wyciągów z konta nie podaje, co to za wydatki. Czy może kupiłem coś dla Domu Kultury, co reklamowałem i otrzymałem zwrot gotówką? A może były inne przyczyny? Członkowie KR chcą uczynić z faktu zwrotu gotówki dowód mojej winy! Bo przecież jak się już raz weźmie, to nie można oddać. To jest to samo rozumowanie, które stawia mi za zarzut, że nie rozliczyłem delegacji służbowej, z tytułu, której mógłbym otrzymać 5.000,00 zł. Wiem, że członkowie KR nie pojmują, dlaczego tego nie zrobiłem,

podobnie jak nie mogą pojąć, dlaczego dokonałem zwrotu do kasy pieniędzy Domu Kultury. **Brak podstawy prawnej.**

Czytamy dalej s. 15:

“Komisja w swojej działalności posiłkuje się losowo wybranymi dokumentami i stwierdzenie , czy wykazane nieprawidłowości są nagminne czy incydentalne, czy wydatki są prywatne czy służbowe, wymaga przeprowadzenia kontroli kompleksowej.”

Wyjaśnienie DK:

Komisja pracowała prawie dwa miesiące (pierwsze otrzymane przez mnie pismo mówi o rozpoczęciu kontroli w dn. 4.12.2013, niniejszy dokument otrzymałem 11.02.2014 r.). Komisja miała dostęp do wszystkich dokumentów obrazujących obrót środków finansowych w Domu Kultury. Jak nazwać to kontrolą wrywkową? Jakim cudem *losowo* Komisja wynajduje najwyższy rachunek telekomunikacyjny, *losowo* trafia na mój bilet lotniczy i moją opłatę wizową. Które wydatki są *prywatne* i według jakich kryteriów?

Przyjrzyjmy się *losowo* wybranym dokumentom z 2009 r. Jedna tylko impreza trwająca trzy godziny - Sylwester kosztuje 48.600,00 zł. To są świadomie poniesione wydatki z budżetu Gminy Łomianki opłacone z dotacji Domu Kultury w Łomiankach. Pozwólcie Państwo, że *losowo* wyjmę jeszcze jeden rachunek z 2009 r.: koncert zespołu KombII, który kosztował naszą gminę 53.012,02 zł. A w tych kosztach koncertu KombII znajdziecie Państwo rachunek hotelowy za 4.012,02 zł. Może Komisja Rewizyjna ustali, kto spał za 4.012,02 zł w pięciogwiazdkowym hotelu po Festynie w 2009 r.?

Parafrazując język protokołu przyznaję, że ja też *posiłkuje się losowo wybranymi dokumentami z 2009 r. i również uważam, że twierdzenie, czy wykazane nieprawidłowości są nagminne czy incydentalne, czy wydatki są prywatne czy służbowe, wymaga przeprowadzenia kontroli kompleksowej. Brak podstawy prawnej.*

Ciąg dalszy z s. 15.

“Podczas prowadzonej kontroli wiele z przytoczonych niedociągnięć usunięto...”

Wyjaśnienie DK:

To sformułowanie ma zasugerować ewentualnemu i nieuważnemu czytelnikowi protokołu kontrolnego, że *wiele* było *niedociągnięć*, ale zanim Komisja je zauważyła już je *usunięto*.

Jest to stwierdzenie dużej mocy, ponieważ Komisja nie podaje ile to *wiele* (dwa, trzy, setki, tysiące). Nie wiemy, co jest *niedociągnięciem* - tak łagodne określenie pojawia się po raz pierwszy, ale również bez wskazania, czego Dom Kultury nie dociągnął. Nie wiemy też, co oznacza *usunięto* - czy na przykład zniszczono? Ukryto przed KR?

Czytamy dalej na s. 15:

“Brak zgody właściciela nieruchomości i zgody Zarządu Osiedla Buraków, który zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej jest użytkownikiem obiektu (dot. wynajmu pomieszczeń w Filii DK w Burakowie - przyp. Dyrektora).”

Wyjaśnienie DK:

Co ciekawe w poprzedniej kadencji wg tych samych radnych nie było potrzeba osobnej, każdorazowej zgody Zarządu Osiedla Buraków na wynajmowanie i użyczenie pomieszczeń. Użytkownikiem pomieszczeń jest Dom Kultury, który prowadzi Filię (a nie świetlicę, punkt biblioteczny i Teatr Miejsce - jak to radni zapisali na s. 3. **Brak podstawy prawnej.**

Na s. 16 czytamy:

“1. Pismem z dn. 26.11.2013r. Dyrektor Domu Kultury sygnalizuje Burmistrzowi przewidziany do końca roku niedobór środków w wysokości 85.000 zł.”
[pisownia zgodna z oryginałem]

Wyjaśnienie DK:

Na stronie 16 protokołu rozpoczyna się rozdział “Analiza przyczyn zamknięcia DK”. W tym to fragmencie członkowie KR będą usiłowali udowodnić, że nie było powodu, by zamknąć Dom Kultury 10.12.2013 r.. Aby to zrobić, muszą omijać niewygodne fakty. Pierwszym z nich jest dokument z dn. 27.09.2013 r., w którym Dyrektor Domu Kultury informuje o trudnej sytuacji finansowej jednostki i zwraca się do Burmistrza z prośbą o zwiększenie dotacji o 100.000,00 zł. Zmiana taka została wprowadzona do budżetu gminy i odrzucona przez Radę Miejską na sesji w dn. 17.10.2013 r.

Czytamy dalej na s. 16:

“Po dłuższym oczekiwaniu na zewnątrz Komisji Rewizyjnej udało się nawiązać kontakt z Z-cą Dyrektora panią Wiolettą Szcześniak”

Wyjaśnienie DK:

Nie wiem w jaki sposób udało się Komisji nawiązać kontakt, ponieważ niniejszy protokół dowodzi, że żaden kontakt intelektualny z rzeczywistością ze strony Komisji nie jest możliwy. Każde zdanie tego protokołu świadczy o tym, że KR nie wie, co kontroluje. Pani *Wioletta Szczęśniak* nie jest Z-cą Dyrektora i nie ma na imię Wioletta tylko Violetta. Jednego i drugiego przez dwa miesiące kontrola KR nie ustaliła.

Na s. 17 czytamy:

“Ponadto w dn. 10.12.2013r. do momentu spotkania z Komisją Rewizyjną, takiego pisma nie było. Zachodzi więc podejrzenie, że pismo p Wioletty Szczęśniak napisano później.”

Wyjaśnienie DK:

Skąd członkowie KR czerpią wiedzę, że do magicznego momentu spotkania się z Komisją Rewizyjną, nie było pisma dotyczącego czasowego wyłączenia z eksploatacji obiektów Domu Kultury? Jak wygląda dowód nieistnienia takiego pisma? Jaka siła objawiła Komisji taką wiedzę? Czy Komisja nie przypisuje sobie cech boskich - sprawia, że zmieniają się napisy na banerach (s. 2) i powstają później (za jej sprawą) pisma? *Zachodzi tu Komisję podejrzenie.* Ja też mam swoje podejrzenia, kiedy czytam ten protokół. Ponadto pani Violetta Szczęśniak nie ma na imię *Wioletta* i można to było ustalić w trakcie kontroli, jeśli się tego nie wie. **Brak podstawy prawnej.**

Na s. 18:

“Zapytana w tej sprawie (zamknięcia DK z powodu braku środków finansowych - przyp. Dyrektora) Główna Księgowa - pani Katarzyna Romanowska-Dąbrowska stwierdziła w obecności członków komisji, że nie była w tej sprawie konsultowana i że nie zgadza się z tą opinią.”

Wyjaśnienie DK:

Główna Księgowa - Pani Katarzyna Romanowska-Dąbrowska jest z definicji głównym konsultantem Dyrektora w kwestiach finansowych. Komisja stwierdza tu nieprawdę i zaprzecza słowom Głównej Księgowej. Dołączam oświadczenie Pani Katarzyny Romanowskiej-Dąbrowskiej.

Strona 18, ciąg dalszy:

Wyjątkowo wysokie wydatki w grudniu 2013r. zostały zrealizowane.

Wyjaśnienie DK:

Co to znaczy *wyjatkowo wysokie*? Zamiast językiem faktów cały protokół jest pisany językiem kampanii wyborczej.

Na stronie 18 i wcześniejszej członkowie KR skupiają się na tym, że Dom Kultury posiadał w grudniu do dyspozycji środki finansowe. Komisja nie poświęca żadnej uwagi temu, jakie środki Dom Kultury powinien posiadać, aby zrealizować wszystkie wynikające z konieczności zobowiązania. Prowadzi to Komisję do konkluzji:

s. 18:

(...) prawdopodobnie opłacono propagandowe plakaty, oczerniające Radę Miejską, dotyczące zamknięcia obiektu

Wyjaśnienie DK:

Raz jeszcze powtórzę: jaka kontrola prowadzi przez dwa miesiące pracę, po to, by móc sobie rzucać nieudowodnione i wątpliwe tezy. Co oznacza *prawdopodobnie*?

W poprzedniej kadencji w 2010 r. wydano na koncert Patrycji Markowskiej 55.450,00 zł. I to nie *prawdopodobnie*. Tyle dokładnie wydano na koncert Patrycji Markowskiej.

Albo rozmawiamy o faktach, albo o czymś, co jest *prawdopodobne*. Proszę o wskazanie rachunku za plakaty *oczerniające Radę Miejską*, albo wycofanie się z tego stwierdzenia.

s. 18:

“Analizując przedstawione dokumenty można stwierdzić, że na dzień 10.12.2013r nic nie wskazywało na brak środków finansowych w Domu Kultury w Łomiankach.”

[zachowana oryginalna pisownia i interpunkcja]

Wyjaśnienie DK:

Tendencyjna księgowość prowadzona przez Komisję Rewizyjną polega na dodawaniu wszystkich środków finansowych, ale nie uwzględnianiu kosztów. W dokumencie radni są zaskoczeni na przykład, że pracownicy w grudniu otrzymali pensję. Zapewne ich zdaniem wypłacanie pensji przez dwanaście miesięcy to dowód na rozrzutność Dyrektora.

Bilans roku 2013 Dom Kultury zakończył stratą. Komisja udaje, że nie widzi straty

i nie czuje na sobie, jako radnych obowiązku współpracy z Domem Kultury jako instytucją kultury, której celem nie jest wypracowywanie zysku. Co więcej, Dom Kultury jest zobligowany a nawet zgodnie z postawionymi przed rozbudową Domu Kultury aby przestrzegać organizowania *“impres i spotkań kulturalnych, za uczestnictwo w których nie będą pobierane opłaty”* (Studium Wykonalności Inwestycji s. 82).

Czytamy na s. 18:

“Obarczanie winą radnych jest działaniem wpisującym się w szerszą akcję dyskredytowania radnych.”

Wyjaśnienie DK:

Według mojej opinii radni dyskredytują się sami niniejszym protokołem pokontrolnym. Rażące błędy językowe i formalne, nieznajomość działalności Domu Kultury, stawianie niepopartych żadnymi dowodami oskarżeń wobec mnie, pokazuje absolutną bezsilność członków KR wobec rzeczywistości. Członkom Komisji Rewizyjnej pomylił się Protokół z wiecem wyborczym. Powtarzanie w protokole zwrotów: *prawdopodobnie, niezgodnie, nieuzasadnione, wysokie, nieprawidłowe, zachodzi podejrzenie, zachodzi pytanie* to strategia na spotkanie z wyborcami i nie dokument stworzony przez rzekomo kompetentnych specjalistów od finansowania instytucji kultury.

Czytamy na s. 18:

“I przeprowadzona akcja wymuszana na radzie dodatkowego finansowania źle zarządzanej jednostki...”

Wyjaśnienie DK:

Nie dowiemy się na czym polega złe zarządzanie jednostką. Jest to pojęcie zależne od tego, kto jest Burmistrzem Łomianek i Dyrektorem Domu Kultury.

Jak już pisałem, celem działania Domu Kultury nie jest osiągnięcie zysku. Dom Kultury nie powinien osiągać zysków z biletowania imprez kulturalnych. Zgodnie z założeniami jakie Gmina Łomiankach przyjęła wraz z realizacją projektu rozbudowy i modernizacji Domu Kultury jeszcze w poprzedniej kadencji, koncentrujemy się na organizacji bezpłatnych wydarzeń kulturalnych. Zorganizowaliśmy 365 wydarzeń kulturalnych, w których uczestniczyło ponad 28.000 widzów! Jest to takie zarządzanie jednostką, którego zazdroszą nam inne gminy. realizujemy ten ambitny program za pomocą skromnych środków budżetowych. Spróbujmy oprzeć się na prostym mnożniku

x2 - o tyle powiększyła się powierzchnia Domu Kultury po remoncie. Zdecydowanie bardziej powiększyła się oferta DK i liczba imprez, ale zostaliśmy już tylko przy tym mało radykalnym mnożniku x 2 w stosunku do dotacji sprzed rozbudowy. Gdyby w ten sposób potraktować ostatnią dotację sprzed rozpoczęcia rozbudowy DK - dotację z 2009 r. - **1.345.081,00 to po przemnożeniu x2 mielibyśmy w 2013 r. dotację w wysokości 2.690.162 zł. Tymczasem dotacja na rok 2013 wynosiła (po odliczeniu funduszy sołeckich, które w 2009 r. nie wchodziły w skład dotacji podmiotowej DK) jedynie 1.373.750,32 zł. Jest więc zaledwie 28.669 zł większa od dotacji w roku 2009!** Tymczasem jednym z obiektywnych wskaźników jest wzrost zatrudnienia w Domu Kultury o 3 całe etaty w porównaniu z rokiem 2009 r. W rzeczywistości Dom Kultury dysponuje dużo mniejszymi środkami niż w 2009 r., bo za 28.669 zł nie da się uruchomić trzech etatów, najwyżej jeden, stąd proste obliczenie, że na działalność artystyczną jest mniej niż w poprzedniej kadencji.

Rada Miejska nie zwiększyła dotacji do poziomu 2x w stosunku do roku 2009 r. Cytowany przez pana Wojciecha Bergera na sesji w dn. 17.12.2013 r, sprawujący przez pół roku funkcję Dyrektora Domu Kultury Łucjan Sokołowski, złożył w swoim czasie propozycję "realistycznego" budżetu Domu Kultury w Łomiankach w wysokości **2.500,00 zł. Tymczasem pan Wojciech Berger głosował przeciwko zwiększeniu dotacji DK o "zaledwie" 35.000 zł, powołując się na tegoż samego eksperta, który oczekiwał w budżecie Domu Kultury blisko 1.200.000,00 zł więcej!**

Radni opozycji mogą sobie pisać i liczyć po swojemu. Dom Kultury powinien był otrzymać w ubiegłym roku co najmniej 35.000 zł więcej dotacji, aby uniknąć wyłączenia budynku z eksploatacji na koniec roku. Radni nie chcieli tego i głosowali przeciwko zmianom w budżecie Domu Kultury od października 2013 r. Kiedy Dom Kultury w 2010 r. wydał 18.000,00 na imprezę kabaretu Znaki Szczególne, kiedy jeden Festyn 2010 w kosztował Dom Kultury 119,865,00 zł, nikt nawet się nie zastanawiał nad taką "drobną" sumą jak 35.000 zł. Wszystko jest kwestią komu dajemy pieniądze - tak rozumuje Rada Miejska. Za kadencji Wiesława Pszczółkowskiego Dom Kultury mógł gospodarnie wyłożyć na Festyn blisko 120 tys. zł! Wtedy był to szczyt gospodarności.

Brak podstawy prawnej.

s. 19

Wyjaśnienie DK:

W rzucaniu oszczerstw protokół KR nie cofa się przed niczym. Stwierdzenia, że Główna Księgowa, Kierownik Administracyjny i Dyrektor odmawiali udzielania wyjaśnień i informacji jest całkowitą nieprawdą. W jaki bowiem sposób członkowie KR weszli by w posiadanie informacji i dokumentów, które stanowią podstawę dla niniejszego 20

stronicowego protokołu. Czy mamy rozumieć, że protokół KR jest księgą natchnioną, ponieważ żadnych informacji i wyjaśnień nie udało się członkom KR uzyskać w Domu Kultury?

Prawdą jest, że pani Ewa Sidorzak łamała nieustannie zasady wynikające z regulaminu pracy Komisji.

Oto § 10 Regulaminu pracy Komisji Rewizyjnej będącego załącznikiem do nr 8 do Statutu Gminy Łomianki do Uchwały Nr XX/116/2012 Rady Miejskiej w Łomiankach z dnia 31 stycznia 2012 r., który mówi:

2. Działalność zespołu kontrolującego nie może naruszać obowiązującego w jednostce kontrolowanej porządku pracy.

3. Czynności kontrolne winny być dokonywane w sposób najmniej uciążliwy dla kontrolowanego.

Pani Ewa Sidorzak przeszkadzała wielokrotnie w wykonywaniu bieżących czynności pracownikom Domu Kultury. Oczekiwała realizacji jej życzeń na już, teraz, w dziesięć minut, do 14.00, niezależnie od tego, jakie obowiązki wypełniali pracownicy podczas bieżącej pracy Domu Kultury. Zachowania podpatrzzone zapewne w amerykańskich serialach o FBI, próby zastraszania i wymuszania "zeznań", próbowałem zmodyfikować, proponując przygotowanie listy dokumentów i pytań, które gnębią członków KR, tak aby moi pracownicy mogli się do nich odnieść, w chwili, gdy będzie to możliwe. W przypadku kontroli prowadzonej przez dwa miesiące trudno mówić o nagłej potrzebie wyjaśnień. Tylko raz pani Ewa Sidorzak wystąpiła z pytaniem pisemnie. Zamiast sformułować swoje myśli na piśmie, łatwiej jest wpisać w protokole, że Dyrektor jak czytamy na s. 19 *odmówił udzielenia wyjaśnień (...) utrudniał pracę komisji.*

Oczywiście, według autorów protokołu bezwzględny priorytet należy się nie mieszkańcom, dla których Dom Kultury działa, tylko radnym opozycji! Mieszkańcy, którzy przychodzą do Domu Kultury są nieistotni, w pierwszej kolejności należy obsłużyć władzę ludową w osobach członków KR. Jeśli pani Sidorzak zaszczyciła wreszcie Dom Kultury to z tego powodu należałoby zamknąć go ponownie, tak aby wszyscy pracownicy mogli zajmować się już tylko Komisją Rewizyjną.

Powtórzę raz jeszcze: twierdzenia o rzekomych przywłaszczeniach środków przeze mnie, brak znajomości statutu, regulaminu organizacyjnego, wyszukiwanie na tzw. „siłę” nieprawidłowości, są w mojej ocenie próbą zniweczenia pracy nie tylko mojej, jako

Dyrektora, ale przede wszystkim pracowników Domu Kultury oraz środowiska artystycznego skupionego wokół jednostki. Protokół ten powstał nie po to, by rzeczywiście przeanalizować sytuację finansową Domu Kultury i zwiększyć dotację dla DK - jak to było zapowiadane na sesji RM w dn. 17.12.2012 r.. Powstał on tylko i wyłącznie po to, by wyszukać fakty, które mają skompromitować moją osobę i prowadzoną przeze mnie jednostkę w oczach mieszkańców Łomianek.

Szkalowanie Domu Kultury jako instytucji podległej Burmistrzowi Łomianek jest celowe i dowodzi, że interes partyjny radnych jest wysoko ponad interesem gminy. Nic bowiem nie upoważnia Rady Miejskiej do bezceremonialnego ataku na Dom Kultury, instytucję samorządową niezwykle aktywną i realizującą ambitne działania artystyczne i patriotyczne. Naszym zadaniem jest upowszechnianie kultury, naszym staraniem by mieszkańcy w Łomianek przychodzili do nas. W ubiegłym roku na naszych imprezach gościło ponad 28.000 osób. Działania Rady Miejskiej mające na celu zdyskredytowanie naszej działalności mają spowodować utratę atrakcyjności Domu Kultury w oczach mieszkańców, a także utratę zaufania społecznego do mnie, jako Dyrektora. To destrukcyjne działanie Rady Miejskiej, które w ubiegłym roku doprowadziło do czasowego zamknięcia obiektu mającego na celu pomniejszenie straty. Do czego może doprowadzić w tym roku działalność polityczna członków Rady Miejskiej wymierzona w kulturę polską?